

Ceny prenumerat.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. 2-krót. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. poczt. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamy
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOŁSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Konsolidacja narodowa we Lwowie.

Minione wybory w pierwszym okręgu powinny
się stać punktem zwrotnym w życiu politycznym
Lwowa.

W tradycji Lwowa leżała ostra, zacięta zazwyczaj
walka partii i stronnictw politycznych, szczególnie w cza-
sie wyborów.

Nie robimy z tego miastu naszego zarzutu. Ide-
ałem naszym nie jest bynajmniej kryjaca się najczęściej
pod płaszczykiem t. zw. zgody powszechnej apatia i
indolencja polityczna.

Lwów już przez to, że jest stolicą kraju, a bar-
dziej może jeszcze wskutek swej pozycji kresowego
grodu polskiego, wykazuje oddawna więcej zrozumienia
dla ogólnej polityki narodowej i żywsze niemi przejęcie,
niż jakiekolwiek inne po za Warszawą miasto polskie.
Obywatel lwowski nie zacieśnia swego horyzontu poli-
tycznego do rogatki miejskiej, ani też umie dla „świę-
tego spokoju“, dla dobrych z kolegami biurowymi czy
kolegami w Radzie miejskiej stosunków, dać głos na
kandydata, z którego programem politycznym się nie
godzi. Gdy wyznaje on pewne zasady polityczne —
wierzy w nie całą duszą.

Więc też walki wyborcze stronnictw musiały być
we Lwowie ostrzejsze niż w Krakowie lub miastach
prowinencyalnych. Niemą się co temu dziwić, ani na to
narzekać, choć niewątpliwie na tle tych zaognionych
walk wyrastały różne niezdrowe objawy, wytworzyła się
cała falanga zawodowych techników wyborczych, t. zw.
„hyen“ i koszty agitacji wyborczej wzrosły ogromnie,
utrudniając kandydowanie ludziom może nawet najodpo-
wiedniejszym, ale nie dość zamożnym.

Lecz są z drugiej strony do zaznaczenia i doda-
tnie walk tych objawy, a przedewszystkiem wyrobiła się
we Lwowie, w ich ogniu większa, niż gdzieindziej, od-
waga własnych przekonań obywateli.

Dowodem ostatnie wybory sejmowe, gdy ogół
urzędników oddał swe głosy w jawnem głosowaniu na
kandydatów zwalczanych niemniej jawnie przez „wyższe
sfery“. A to coś znaczy.

Ale tymczasem rozrosła się we Lwowie partya
wręcz wroga wszelkiej myśli narodowej, partya niena-
wisci klasowej i kosmopolityzmu. I z jej pomocą, przy
jej poparciu rozpanoszyła się po nlicach plotka oszczer-
cza i zawiśna kalumnia, szerzona przez piśmidło, któ-
remu równego w żadnym innym polskim mieście nie
znajdziemy, przez osławiony „Monitor“.

Obydwa te wpływy rozkładowe zdeprawowały du-
szą znacznej części dawniej patriotycznego zawsze ludu
lwowskiego.

Przegląd Teatralny.

(Scena londyńska. „Temps“ o teatrze polskim. Zapowiedzi
w dramacie niemieckim).

Rozbudzeniem angielskiej publiczności — w ostat-
nich latach zajęło się dwóch ludzi: Shaw i Gronville
Barker. Barker, dyrektor, reżyser, aktor i dramati-
sarz w jednej osobie stał się źródłem niewyczerpanej
energii, która życie teatralne Londynu galwanizuje. Zna-
lazł szczęśliwe oparcie w dzielnym i miłym sztuce
przedsiębiorcy Vedrenne. Kiedy przed trzema laty ob-
jęli dyrekcję Court-theatre'u, usiłowania ich początkowe
przyjęto niemal z wysmiewaniem niedowierzaniem, ali-
ści niebawem obaj śmiałkowicie wkroczyli jak zdobywcy
i bohaterowie. Barker jest dla Londynu tem, czem nie-
gdyś był dla Paryża Antoine. Zwolna i roztropnie pra-
cując zebrał sobie wkrótce zespół inteligentny, w nie-
których razach wprost nadzwyczajny i począł wprowa-
dzać na scenę szereg rzeczy nowych, świeżych, wyła-
wiających czujnie, co się dało lepsze ze współczesnej
twórczej niwy angielskiej. Ponieważ na niwie tej najsil-
niej i najwidoczniej wybujał Shaw, przeto nic dziwnego,
że uzyskał tę samą przewagę i u Barkera.

Court-theatre stał się zarazem teatrem Shawa.
Z 32 sztuk wystawionych na tej scenie w ostatnich
trzech latach przeszło trzecia część przypada na Shawa.
Przy nim jednak znalazło przyzięcie wiele dzieł innych
autorów, jak subtelnie uregulowane komedye obyczajowe
Hankinsa: „Powrót marnotrawnego syna“ i „Miłość
bliźniego“, sztuka samego dyrektora: „Dziedzictwo Voy-
seyów“ i w. i. — Z obcych wreszcie, acz skąpo, Ibsen,
Hauptmann oraz Schnitzler. Osobne miejsce zachowano
dla tragedii antycznej; wystawienie Eurypidesa w świet-
nej szacie tłumaczenia prof. Murraya, należy do najwięk-
szych tryumfów tej sceny.

I dziś jeszcze niezaprzeczona większość ludności
robotniczej Lwowa pozostaje wierna ideałom narodowym.
Ale w chwili wyborów znajduje socjalizm gotowego za-
wsze sojusznika we wszystkich wrogach naszej Ojczyzny
i formuje się blok istotnie groźny breiterowsko-syoni-
styczno-hajdamacko-socjalistyczny, zwracający się całą
siłą nienawiści i zawiści przeciwko każdej kandydaturze
narodowej.

W tych warunkach jakiekolwiek rozdwojenie ży-
wiół narodowych musi z matematyczną niemal pe-
wnością prowadzić do zwycięstwa międzynarodówki.

Tak się też stało w czasie pierwszych powszech-
nych wyborów do parlamentu.

Nauczone smutnem doświadczeniem, zjednoczyły
się przy ubiegłych wyborach stronnictwa narodowe w je-
den zwarty obóz.

Co prawda i tą razą zjednoczenie nie było
jeszcze zupełne. Nie było odstępów — ale byli maru-
derzy i fronderzy. Na szczęście były to jednak grupy
nieliczne, bez realnego na opinię w mieście wpływu,
i zapewne dlatego też nie poczuwające się do istotnej
odpowiedzialności za wynik wyborów. „Kuryer“ może
sobie pozwolić na dąsy, gdy kandydat narodowy we
Lwowie nie zupełnie jest w jego guście — bo wie, że
ciche podstawianie mu przezeń nogi równie mało mu
zaszkodzi, jakby mu też niewiele jego poparcie po-
mogło.

Natomiast te wszystkie stronnictwa i organizacje,
które rzeczywistą siłą w mieście przedstawiają, umiały
zdać sobie w całej pełni sprawę z ciężkiej na nich od-
powiedzialności i nie tylko „zgodziły“ się na wspólną
kandydaturę prof. Roszkowskiego, lecz z wyteżeniem
wszystkich sił dla zwycięstwa jej pracowały.

A mimo to kandydat narodowy otrzymał zaledwie
270 głosów większości. Na 3000 głosujących przeszło
700 głosów otrzymał ukraiński socjalista.

To są cyfry groźne.

Płynie z nich kategoryczny nakaz jednności dla
wszystkich narodowych u nas żywiół.

Ale nie dość będzie powiedzieć sobie: przy nastę-
pnych wyborach pojedziemy również zgodnie razem.
Konsolidacja dokonywana dopiero w ostatniej chwili
przed wyborami — to rzecz bardzo zawodna. Dziś się
udało, jutro może się nie udać. Dość jednego ambitne-
go zapaleńca, albo warcholskiego intryganta, aby najle-
psze zamiary zgody między stronnictwami udaremnić.
A taki zawsze zjawiać się może.

Co zaś jeszcze ważniejsze, wybory ostatnie wska-
zały, jak głęboko sięgnął jad antynarodowej demagogii,
jeśli w polskim Lwowie aż tyle setek głosów mógł
otrzymać człowiek, jawnie przyznający się do wrogości
nam partii ukraińsko-socjalistycznej, partii, z której
wyszedł morderca śp. Potockiego.

Przed rokiem obaj dyrektorowie opuścili małą
scenę Court-theatre'u i objęli znacznie większy teatr
Savoy, który począł się nieco chwiać, z rozmaitych po-
wodów. Barker czasowo odpoczywa, co mu nie prze-
szkadza zająć się pisaniem sztuk świeżych, a silnych
jak ostatnia „Na marne“, o której obszernie mówi
w fejetonie paryskiego „Tempsu“ p. Walkley, dramatycz-
ny krytyk „Times'a“.

Utwór Barkera, skreślony z namietnością przy za-
chowaniu żywiołu szczegółów zdobytych ostrą obser-
wacją, wzbudził rozgłos wzmozony jeszcze zakazem
cenzury, wydałym zresztą z zupełnie błahych powo-
dów. Rzecz skupia się około osoby bohatera, który
obdarzony bezwzględna siłą życiową potyka się w pół
drogi, o niepozorny fakt osobistego przeżycia i padając
ginie. W salonie, w wytwornem kole toczy się rozmowa
o polityce. Wszyscy mają na ustach nazwisko Henryka
Trebella, młodego polityka i śmiałego męża czynu. Naj-
bardziej zajmuje się nim pani O'Connell, młoda, uczu-
ciowo namiętna kobieta, rozdzielona z mężem. Los
zbliża ich razem. Trebell w owej chwili wywczasu salo-
nowego, chętnie nawiązuje flirt z piękną damą. Obojga
jednak ogarnia zawrotna siła namiętności, p. O'Connell
znachodzi się w objęciach Trebella. Mija parę miesięcy,
przed Trebellem otwierają się szerokie widnokręgi eks-
ploatacyjne dla jego energii życiowej. Wybija godzina
w której ma dojść do władzy. Wchodzi w grę kombi-
nacyi ministerjalnej w tworzącym się gabinecie. Pro-
gram Trebella opiera się na utworzeniu nowego ko-
ścioła opartego na świeckich podstawach, i chodzi o to
by dla programu tego pozyskać jednego z wybitnych
mężów politycznych stronnictwa zachowawczego, sta-
rego lorda Cantelupe. W chwili kiedy go Trebell ocze-
kuje, jawi się pani O'Connell, o której od owego epi-
zodu wieczornego dawno zapomniał. Dowiaduje się od
niej, że tamten moment nie pozostał... bez skutków.

Trzeba pracy zgodnej, zrzeszonej, wszystkich pa-
tryotycznych miasta żywiół — u podstaw, ciągle,
stałe, nietylko w chwili wyborów.

Inaczej może i konsolidacja stronnictw narodo-
wych w dzień wyborów nie pomódz. Większość dwustu
kilkudziesięciu głosów jest zbyt mała, aby można, na
niej polegając, spokojnie w przyszłość patrzeć.

Nie w chwili wyborów dopiero, ale dla systema-
tycznej wychowawczej pracy niezbędną jest we Lwowie,
konieczną, natychmiastową konsolidacja wszystkich sił
narodowych.

W całym Lwowie powinny powstać podobne do
istniejącej w VI okręgu organizacje narodowe, przeciw-
stawiające propagandzie nienawiści klasowej i obojętno-
ści narodowej, solidarne współdziałanie w łonie jednej
organizacji obywateli wszelkich stanów i wszelkich par-
tyj dla wspólnych narodowych ideałów.

Co ludzie robią i o czym piszą?

Wiedeń 9 września.

(A) Pan Simitsch von Hohenblum dotrzymał gro-
źby. Dnia 8 września rozpoczął agitację objazdową
przeciwko zatwierdzeniu parlamentarnemu traktatu han-
dlowego z Serbią. Wygłosił bardzo gwałtowną mowę
w Wolfsbergu (Karyntya). Audytoryum tworzyli człon-
kowie Karyntyjskiego Związku chłopskiego. Mówca uda-
wadniał potrzeby obalenia traktatu z pomocą obstrukcyi.
Tej metody walki rolnicy muszą żądać od swych przed-
stawicieli parlamentarnych. Uchwalono odnośną rezolu-
cję.

Ile lat będzie musiał odsiedzieć dyrektor Kestra-
nek — straci wszystkie procesy, jakie mu wytoczono
o obrazę czci i oszczerstwo? Przez paru dniami zaskar-
żył go w Pradze również poseł Brdlik, z zawodu fa-
brykant w Żirownicach.

Król Franciszek Józef I przywiózł do Budapesztu
Madziarom upominek polityczny: Król hiszpański Alfons
XIII wraz z żoną Wiktoryą odwiedzą monarchę nie
w Wiedniu, lecz w Budapeszcie. Takie podkreślenie ró-
wnorządności obu stolic mile głaszcze Madziarów.

Na zamku Schwarzaui (Karyntya), Józef hr. Ledo-
chowski, członek rodziny dzisiaj prawie zupełnie, nie-
stety dobrowolnie, ziemczalej, ożenił się z Włoską,
Wiktoryą de Conte. Pan młody był ongi kapitanem szań-
cu armii austro-węgierskiej. Za potępienie przynuszu po-
jedynkowego zdegradowano go na prostego żołnierza
w ułanach.

Potem książę Robert de Parma zamianował go
swym naczelnym ochmistrem dworu. Panna młoda

Otwiera się mu pod nogami przepaść właśnie w chwili
największego tryumfu. Pani O'Connell nie chce za za-
dną cenę, by dziecko przyszło na świat. Nie czas je-
dnak na rozmowę, bo oto przybywa lord Cantelupe.
Trebell umieszcza panią O'Connell w przyległym po-
koju, a sam spieszy do gościa, z którym rozmowa
może stanowić o jego przyszłości. Siłą woli opanowywa
wzburzone nerwy i myśli ujmując w karby ładu; udaje
mu się pozyskać starego lorda. Po jego wyjściu otwiera
boczny pokój, zastaje go jednak pustym.

W akcie trzecim członkowie przyszłego gabinetu
zebrani u szefa stronnictwa rozprawiają o świeżym sen-
sacyjnym wypadku. Oto p. O'Connell, poddawany się
niedozwolonym zabiegom umarła, przed śmiercią jednak
wyznała wszystko mężowi. Zajął się tem jednak już sąd
i chodzi o to by mąż milczał w śledztwie sądowem.
Oczekują go właśnie by z nim o tem mówić. Jawi się
O'Connell, a zarazem przybywa i Trebell. O'Connell jest
jednak człowiekiem o ideach średniowiecza, nic go nie
obchodzi żadne racje stanu, ani polityki, ani względów
światowych. Odzywa się jednak jeden węzeł, który obu
jednoczy i sprawia że mąż znachodzi się po tej samej
stronie co kochanek. Oba czują żal do zmarłej i obar-
czają ją wyrzutami, mąż z powodu, iż go opuściła, ko-
chanek za to, iż zagraża ruiną przyszłości. O'Connell
skłania się by milczeć i skandal zażegnany. Pozostaje
jednak sprawa projektów politycznych Trebella. Dysku-
sya, w której z niezmierną siłą i ostrością obserwacyjną
odślania się cały ukryty mechanizm osobistych zawiści
i ambicji przy zakulisowej grze politycznej, kończy się
tem, iż przeważająca część członków nie przychyliła się
do tych planów, wobec czego stary szef stronnictwa wy-
syła list do Trebella oznajmiając mu, że nie może wejść
w kombinacyę ministerjalną.

W ostatnim akcie Trebell jest sam. Przebyte przej-
ścia zachwiały jego równowagę, nadto budzą się w nim

przebywała u księżnej Parma jako dama dworu. Rodzina Ledóchowskich jest bardzo rozrodzona.

Włoski minister Tittoni, przyjąwszy w Salzburgu dziennikarzy włoskich, zalił się na prasę Italii zjednoczonej za jej nastroj antyaustriacki. Dzienniki rozmaitych obozów w rozmaitych miastach („Tribuna“ w Rzymie, „Adriatico“ w Wenecji, „Messagero“, „Vita“), żądają odszkodowania terytoryalnego na Bałkanie dla Włoch w razie wcielenia Bośni i Hercegowiny do Austro-Węgier. Opinia publiczna włoska przyklaskuje tej myśli. Owe kłopoty Tittonego odślania korespondent rzymski wiedeńskiej „Zeit“.

Przedstawiciel tutejszej „Neue Fr. Presse“ miał w Norderney wywiad z prezesem ministrów rumuńskich, Sturdzą. Rumun odbył pielgrzymkę do Bülowa. Odbywa ją corocznie od czasów Bismarcka. Na mocy rozmów z Aehrenthalem, Clemenceau i Izwoiskim, Sturdza uważa położenie międzynarodowe za pomyślne. Zaprowadzenie konstytucji w Turcji wyjdzie na pożytek nie tylko chrześcian, ale i muzułmanów. Pierwszorzędną sprawą wewnętrzną Rumunii jest stworzenie niezależnego, rozumnego stanu włościańskiego. Wielcy właściciele ziemscy na równi z rządem niosą na ten cel liczne ofiary. Rumunia chce zawrzeć z Austro-Węgrami traktat handlowy. Nie obejdzie się bez trudności. Dobra wola obustronna pomoże do ich usunięcia. Choroba króla Karola nie jest niebezpieczną.

„Deutsches Volkstheater“ w Wiedniu wystawił sztukę kostymową i historyczną „Kondotierzy“, Rudolfa Herzoga. Publiczność i krytyka uznały zgodnie, że to utwór lichy. Nic dziwnego! Najzapaleńszym wielbicielem „Kondotyerów“, po ich wystawieniu w Berlinie, był cesarz Wilhelm II.

Z Krakowa.

(Festyn T. S. L. — Weseli szaleńcy. — Nowy kościół. — Towarzystwo ochrony drzewek a „andrusy“. — Tajemnicza Rada. — Podczłowiek. — Niemowlę chrześcijańsko-społeczne. — Mądrzykowski triumphans).

Nareszcie! Nareszcie jesień swym spóźnionym uśmiechem pragnie nas wynagrodzić za kaprysy tzw. lata. Mamy więc od dwu dni pogodę i słońce i to mimo że na dzisiejszy festyn Towarzystwa Szkoły lud. w Parku krakowskim zapowiedziano „ogień sztuczny“ p. Mądrzykowskiego, co jest w Krakowie zazwyczaj synonimem ulewnej deszczu i stoty. Cieszymy się jednak, że tym razem nasz sympatyczny pyrotechnik nie wywoła zmiany kapryśnej aury, i że fundusze Towarzystwa S. L., tej najdzielniejszej naszej placówki i bojowniczkulturalnej, która w Jarosławiu, zdaje sprawę ze swej wielkiej działalności — znowu się pomnożą.

W blaskach tego słońca wszystko jakoś wydaje się rańniejsze, weselsze. Nawet rzadko zmiatane chodniki betonowe wydają się czystsze. Zapomina się o szkarlatynie, która od Lwowa przesącza się powoli na Zachód, o rozkopanych ulicach, o ciemnościach panujących wieczorem na Rynku krakowskim, na którym przejeżdżni rozbijają nosy o... pomnik Mickiewicza; o żółwich tramwajach elektrycznych, jednym słowem zapomina się o wszystkim tem co nas trapi codziennie. Jakoś tam będzie. Dziś pogoda — więc dalej bracie młody na kopiec Kościuszki, na Panieńskie skały, do Krzeszowic etc. A zresztą czyż to już tak źle na tym bożym świecie. Byle humor i fantazja. W najgorszym razie można zrobić ze siebie... waryata — „ut exemplum docet“. Na mnożyło się też teraz tych „szaleńców“ co nie miara: Kielar, Gwizdak — Bodyński, Siczynski. Jak tak dalej pójdzie, to ustanie wszelka odpowiedzialność, bo prze-

niewyraźne poruszenia instynktu ojcowskiego. Przybywa list szefa partii. Trebell czuje, że siły się w nim załamały, coś w nim zamario, i kończy wystrzałem z pistoletu.

Inną sztuką, która była — chyba dzięki tylko firmie autora — poentą sezonu, jest Shawa „Getting Married“. Jest to dyalog o małżeństwie. Może być dyalog o szczęściu, o miłości, dlaczegoż nie o małżeństwie? Dyalog o formach winnej karykatury i ironii właściwie Shawowi, tylko zanadto, zbyt zanadto długi. Podobno pierwotnie Shaw sztuką swoją zawarł w jednym tylko akcie, później dopiero rozszerzył aż na trzy, które w rezultacie wedle ogólnego zgodnego przyznania nudzą swym brakiem wszelakiego ruchu.

Poza Londynem wspomnieć trzeba o stałej, umiejętnie dobranej trupie Miss Horniman, bawiącej w Manchester. Miss Horniman poprzednio zaskarbiła sobie wdzięczność Irlandczyków umożliwiając im założenie narodowego teatru w Dublinie.

Kiedy mowa o fejetonie „Tempsa“, smutna konieczność obowiązku sprawozdawczego zmusza do nadmienienia i o tym, który niedawno zajął się i Polską p. t. „Nowy teatr polski od Krasieńskiego po dni dzisiejsze“ — pióra p. Delines, który, jak wspomniano dawniej, pisał także o teatrze rosyjskim. Sam tytuł, wskazujący Krasieńskiego jako pisarza scenicznego, objawia aż nadto dokładnie, że informacje, na których opierał się autor, nie były bezpośrednie, ale pochodziły z trzeciej lub czwartej ręki. „Teatr polski — mówi p. D. — nie zawiera obecnie żadnego utworu o niezaprzeczanej wartości, któryby mógł przejść poza granice krajów słowiańskich. Komedyje Fredry pospolite, farsy Bałuckiego, ani nawet dziwne dramaty Wyspiańskiego (pierwo-

cież każdy człowiek to trochę — za przeproszeniem — waryat jak to udowodnić po wieczne czasy p. Lombroso a co dopiero te dziedziczne obciążenia, które dźwigamy na sobie od czasów praojca Adama. Boże, bądź miłościw duszy mojej, która czuje w sobie przeróżne skombinowane i grzeszne atawistyczne popędy.

Mnie naprzykład zachciewa się odradzić OO. Jezuitom budowę nowego kościoła na Wesołej, którego model widziałem w Pałacu sztuki. Model ładny; stara się charakter polskich drewnianych wiejskich kościołków przystosować do budowy kamiennej — ale jak pomyślę o tem, że Kraków posiada tyle kościołów, z których kilka prawie pustką stoi — a ani jednego uczciwego przytułku dla bezdomnych sierót, ani jednego „żłobka“, moja grzeszna myśl, zapewne „dziedziczna spuścizna“ po jakimś praojcu poganinie, zaczyna mi się wydawać usprawiedliwioną.

Cóż robić, taka już u nas pobożność tradycyjna. Nową natomiast ideą, to idea konsolidacji, którą staramy się wprowadzić w czyn na każdym polu. Czy zawsze jednak szczęśliwie? Ot i teraz zawiązuje się Towarzystwo dla ochrony drzewek. Przed kim? juści przed „ulicznikami“. Prawdopodobnie w jasny, słoneczny dzień wyrosła ta myśl zdrowa i pożyteczna. Ale czy pomyślano o ochronie tych ulicznych włośzczogów, dla których ma się podobno gdzieś, kiedyś budować jakiś dom pracy, przytułku, czy pomyślano o tym drobniaku, o tych t. zw. „andrusach“, co biegają z dziennikami i zapalkami po rogach ulic, śpią po straganach i w piwnicach, a jak głodni to wiecie... kradną. Oto są drobne, małe dusze, które rosną w dzikości i które bardziej od drzewek ochraniać należy. Powiecie: my jesteśmy społeczeństwem biednym. Nie mamy milionerów i filantropów. Tak! zapewne. Ale codziennie przecież zakładamy jakieś Towarzystwo. Płacimy tam wkładki. Jest Towarzystwo hodowli królików, Kółko kontuszowe i t. p. efemerydy, które zawiązują się i gasną, a „małoletni przestępcy“ wyradzają się potem w rutynowanych Gwizdaków, urządzających swe rycerskie i stylowe wyprawy zupełnie podług nieśmiertelnych wzorów „zasłużonego“ Sherlocka Holmesa. O cóż zresztą chodzi! Wszak już rok radzą Towarzystwa opieki nad opuszczonymi dziećmi, ma powstać bursa dla terminatorów. Wielkie słowa, piękne hasła. Cóż kiedy jeszcze wczasy wakacyjne. Prezydent dr. Leo otoczył się obłokiem jak Dalaj Lama i rzadzi... z Bonarki. Za jego przykładem Rada miejska widocznie z obawy przed szkarlatyną, nie zbiera się jakoś. Jeszcze wakacje, mamy czas.

Kto się nudzi, ten może iść do teatru. Grają „Podczłowiek“ Jaroszyńskiego: Sztuka ma swój specjalny posmak warszawski. Jest w niej więc echo „Alfonsov“ i „bandytów“. Mąż-kanalia z pod ciemnej gwiazdy, elegancki sutener pcha swą żonę w objęcia hrabiego erotomana, a kochanka swej żony, strzela z za szafy, wolać ją zginąć z ręką swojej zasadzki to zło dziei! Wolelibyśmy coś innego na inaugurację niż tę tragedję warszawskich fermentów. Jedno tylko, że pokazała ona dobre nowe nabytki w osobie p. Weycherta, Mielnickiego. Ten ostatni nie zastąpi Zelwerowicza — pierwszy jednak jest aktorem tegim, świadomym arkanów gry i obiecującym wiele w zespole p. Solskiego.

Zapewne chcielibyście jeszcze coś wiedzieć ze stosunków społecznych, ale o tem cicho. Rośnie sobie gdzieś w kącie nowa roślina — stronnictwo chrześcijańsko-społeczne — gromadzi materiały, zbiera siły. Zobaczymy, co z tego będzie? My się w tej chwili polityką nie bawimy, spoczywamy na laurach. Politykę stanowią parcele, które się zakupuje, grunty pofortyfik-

tnie wskutek omyłki druku, którą autor później sprostował, Wyspiański znalazł się bezpośrednio w dziale Bałuckiego, nie zawierają niczego, co mogło nas pociągać nie tylko na scenie, ale nawet w czytaniu“.

W ostatnich czasach objawiają się nowatorskie, głębsze dążności, których przedstawicielami mają być Przybyszewski i Żuławski. Szeroko zajmuje się autor „Nieboską komedją“, o której mówi, iż „wyprzedziła o pół wieku Maeterlincka, Hauptmanna i Andrejewa“, zaś „Życie człowieka“ tego ostatniego wydaje się tylko bladą kopią scen z „Nieboskiej“. Następnie streszcza obszernie Przybyszewskiego „Śnieg“ i „Odwieczną baśń“ i Żuławskiego „Erosa i Psychę“.

Niech mi będzie wolno pominąć dalsze uwagi i opinie p. Delines o teatrze polskim.

Jeden z dzienników berlińskich zwrócił się do autorów niemieckich z zapytaniem o ich prace w roku bieżącym. Wielu z nich pośpieszyło z odpowiedziami, z których okazuje się, iż Blumental do spółki z Kadelburgem napisał trzyaktową komedję „Die Tür ins Freie“, Halbe kończy już czteroaktową sztukę „Blaue Berge“, Hirschfeld pracuje nad współczesnym dramatem, Eulenberg powołał się na ukończoną jeszcze w przeszłym roku komedję „Ojciec naturalny“ — zachowując zresztą milczenie o tragedji teraz ukończonej, wreszcie Lauffa sztuka „Der Deichgraf“ ma się w najbliższym czasie ukazać w teatrze Wiesbadenu, zaś Skowronek pisze jakąś nową komedję, o której mówi, iż będzie wesołą.

Tak się zapowiada najbliższy plon scen niemieckich.

X.

kacyjne, na których powstać mają „mityczne“ domki urzędników i „Wielki Kraków“, jeżeli na niego pozwoli p. Czech i wielicka Rada powiatowa.

Na razie zaś cieszymy się pogodą — blaskami zachodzącego słońca i przepysznymi gwiazdami brylantowymi, w których, jak „salamandra ognista“ pławi się p. Mądrzykowski w Parku Krakowskim, pełen tryumfu i potęgi swych sztucznych ogni i pocisków.

9 września.

IRIQUET.

Listy z kraju

Nowy Sącz, we wrześniu.

(Po feryach. — Stosunki szkolne w pow. sądeckim).
Poseł dr. German).

A więc już po feryach. Minął już czas względniego wypoczynku i trzeba wrócić do dalszej pracy zawodowej, przed różnemi zaś organizacjami narodowymi i społecznymi stają znowu ważne zadania, od których spełnienia zawisł dalszy rozwój całego naszego społecznego organizmu.

Hasło dalszej rażnej roboty podjęło w naszym mieście najpierw Koło T. S. L. i na posiedzeniu w d. 31 z. m., o którym już donosiłem, rozpatrzyło się w tych pierwszorzędnych kwestiach, których rozwiązanie będzie celem najbliższych kroków Koła. A więc na pierwszym planie: kwestya szkolna. Jest już ona o tyle rozwiązana, że Rada szkolna krajowa postanowiła jak najszybciej usunąć te straszne zaniebania, jakich świadkiem na polu szkolnictwa ludowego jest jeszcze dotąd powiat sądecki. Nowe szkoły ludowe mają na naszym terenie powstawać rychło, aby zaś najwyższą naszą magistraturę szkolną utrzymać w dobrej woli i chęci, zaznaczyć tu musimy raz jeszcze — boć już nieraz pisaliśmy o tem — że powiat sądecki jest na polu szkolnym najwięcej może zacofany.

Na 166 gmin w sądeckim powiecie politycznym, a w powiatach sądowych: Nowy Sącz, Stary Sącz i Muszyna, było do niedawna z wyłączeniem szkół miejskich w Nowym i Starym Sączu szkół ludowych niższego typu 81, t. zn. gmin, szkół pozbawionych, było w naszym powiecie 83, słownie osmdziesiąt trzy. A że w ostatnich miesiącach zorganizowała Rada szkolna krajowa nowe szkoły w 5 gminach, pozostaje jeszcze 78 gmin, które szkół nie mają, z tych zaś około 30 gmin nie należy nawet do żadnego związku szkolnego. Najwięcej zaniedbanym jest kąt na pograniczu osiedlenia Polaków i Rusinów (gminy: Roztoka Mała, Składziste, Złotne, Barnowiec i inne), gdzie liczba analfabetów, dochodzi do 100 proc. Prócz tego do najbardziej ciemnych należą bezpośrednie okolice — stolicy powiatu, m. Nowego Sącza... Rzecz charakterystyczna i smutna, ale prawdziwa. Np. w Paszynie, gdzie szkoła raz czynna, raz nieczynna znajduje się oddawna pod patronatem gminy m. Nowego Sącza, liczba analfabetów wynosi 97.5 proc. Pobliskie Sączowi gminy: Chruslice, Gołębkiwiec, Falkowa, Jamnica nie należą do żadnego związku szkolnego i liczba analfabetów w tych miejscowościach waha się od 82 do 90 proc. Leżąca znowu w bezpośrednim sąsiedztwie m. Nowego Sącza gmina Dąbrowka Polska liczy analfabetów 91.6 proc.

Podobne stosunki panują i gdzieindziej, jak w Roztoce-Brzezynie, Rąbkowej, Tabaszowej i Znamierowicach (w tej ostatniej gminie zorganizowano już przed kilku dniami szkołę ludową). Gminy: Witowice Górne i Dolne, Bilsko, Łąki, Michałczowa, Łososina Dolna, Żbikowice, Wronowice i Stankowa mają tylko jedną szkołę w Jakubkowicach, przysiółka Łososiny. Stosunkowo najlepiej pod względem oświatowym przedstawia się parafia tegoborska, gdzie procent analfabetów wynosi od 37 do 40 proc.

Te cyfry, które przytoczyłem, wystarczają, aby wyrobić sobie pojęcie o ciemności, panującej w powiecie sądeckim; bliższe szczegóły znajdzie czytelnik w zestawieniu statystycznym, które w jednym z najbliższych numerów „Przewodnika oświatowego“ w Krakowie poda dr. Jan Dudziński, lekarz tutejszy, członek Zarządu tutejszego Koła T. S. L. Dodam tylko jeszcze, że z 86 szkół wiejskich (a więc z wyłączeniem m. Nowego i Starego Sącza) jest szkół polskich 63 (na 91.896 Polaków), a więc jedna szkoła przypada na 1.459 mieszkańców polskich, podczas gdy szkół ruskich jest 23 (na 16.435 Rusinów), t. zn. jedna szkoła ruska przypada na 702 Rusinów. Narzekają Rusini na „krzywdy“ we wschodniej części kraju, a tymczasem nawet tu na zachodzie doznaje krzywdy polska, a nie ruska ludność. I gdzież tu można mówić o jakimś „prześladowaniu“ Rusinów, o „ucisku“ ze strony polskiej?

Dr. Ludomił German, poseł do Rady państwa z miast: Stary i Nowy Sącz i Nowy Targ, bawił d. 5 b. mies. w Starym Sączu, gdzie przez kilka godzin przyjmował liczne deputacje i osoby prywatne, wysłuchując różnych życzeń swych wyborców.

Następnie przybył do Nowego Sącza i tu dnia 6 bm. był obecnym na zwyczajnym zebraniu członków Stron. dem. narodow., które odbyło się w „Czytelnicy mieszczańskiej“ o godz. 7-30 wiecz. Po zagajeniu przew. dra E. Zielińskiego, omówił poseł dr. German szereg spraw dotyczących się organizacji i rozwoju naszego stronnictwa w kraju, skreślił stosunek naszej partii do innych stronnictw politycznych i stanowisko wobec najważniej-

WĘGIEL kamienny — Koks, Brykiety, Antracyt najlepszej jakości, poleca —
1-sza gal. Spółka importu węgla kamiennego Lwów, Sykstruska 25

szych zagadnień politycznych, społecznych i narodowych w kraju i państwie przedstawił działalność posłów demokratyczno-narodowych w Kole polskiem i wogóle działalność Koła polskiego, które przez ludowców powiększyło się na zewnątrz i wewnątrz.

Mowca wezwał w końcu do coraz silniejszego organizowania się i do energiczniejszej a wytrwałej pracy na zagrożonych polach narodowych, gdyż siła naszego narodu od nas samych zależy od naszej własnej duchowej i materyjalnej wartości.

Blisko półtoragodzinnego przemówienia szanowne posła słuchali licznie zgromadzeni z prawdziwie natężoną uwagą, z widocznym u każdego zajęciem, z tem większym zaś, że z każdego słowa przebiegała szczerść, umiłowanie sprawy narodowej i wielka ochota publicznej służby.

To też słusznie podziękowano posłowi Germanowi za wszystkie wynurzenia frenetycznymi oklaskami, a przewodn. dr. Zieliński z naciskiem stwierdził ten miły fakt, że poseł dr. German jest pierwszym z pośród dotychczasowych posłów sądeckich, który w przeciągu krótkiego czasu już trzeci raz staje przed wyborcami, aby zaznajomić ich z tokiem spraw w parlamencie i wysłuchać postulatów. Sądeczanie nie byli przyzwyczajeni oglądać nawet oblicza swych posłów zwłaszcza po wyborach (a zresztą i wogóle nie pokazywali się tu posłowie swym wyborcom), to też postępowanie posła dr. Germana musi wzbudzić u wszystkich pełne ku niemu zaufanie.

Nastąpiły interpelacje. Między innymi zapytywali posła Germana pp. Bron. Kryczyński o stanowisko naszego stronnictwa wobec reformy sejmowej ordynacji wyborczej i Stan. Obrzud w sprawie niemieczenia się zachodnich kresów naszego kraju.

Na wszystkie interpelacje odpowiedział poseł German zupełnie wyczerpująco, dając szczerze wyjaśnienia w żądanych kwestiach. Po swobodnej jeszcze pogawędce rozeszliśmy się do domów z wrażeniami pożytecznie spędzonego czasu.

D. 7 bm. przez cały dzień przyjmował poseł German wyborców różnej kategorii, którzy wyrażali swe życzenia i otrzymali zapewnienie ich spełnienia wedle możliwości.

D. 8 bm. wyjechał poseł dr. German do Nowego Targu, gdzie również odbył zgromadzenie i wysłuchał życzeń wyborców.

Rozłam w socyjalizmie niemieckim.

Rozdwojenie w niemieckim obozie socyjalistycznym uwydatnia się już w sposób tak jaskrawy i przeciwieństwa tak silnie się zaostrzają, że nawet wybitni członkowie stronnictwa przewidują, iż na zbliżającym się kongresie w Norymberdze może dojść do zupełnego rozłam.

Bezpośrednim powodem walki jest zachowanie się socyjalistów wirtensberskich i bawarskich, którzy wbrew zakazowi zarządu centralnego głosowali za budżetem, pomimo, że zawiera pozycje na utrzymanie armii. Właściwie przyczyny nieporozumień leżą jednak głębiej. Są nimi z jednej strony tradycyjne przeciwieństwa między Niemcami południowymi i północnymi, z drugiej zaś odmienne zapatrywania na taktykę polityczną. Przeciwieństwa te są niemal tak stare, jak socyjalizm niemiecki i uwydatniały się już bardzo często. Przed wielu laty już, na kongresie w Halle, były one tak silne, że o mało nie doszło do formalnego rozłam i zapobiegło te-

mu tylko ustępstwo ze strony Bebla, przewodcy odłamu północno-niemieckiego.

Socyaliści północno-niemieccy z Beblem na czele stoją i dziś jeszcze na stanowisku radykalnem Marxa i Engelsa. Wierzą, że przekształcenie stosunków w duchu społeczno-demokratycznym może nastąpić tylko drogą gwałtownego przewrotu, rewolucji, nie chcą odstąpić na krok od doktryny, odrzucają stanowczo wszelkie kompromisy i wystrzegają się skrupulatnie wszystkiego, co by można uważać za pogodzenie się z dzisiejszym ustrojem społecznym i państwowym.

Rewizyoniści, posiadający szczególnie licznych zwolenników na południu, są zdania, że poglądy twórców socyjalizmu niemieckiego, Engelsa i Marxa, po poczynionych doświadczeniach praktycznych, należy poddać gruntownej rewizji. Wymagają, aby zastosować się do realnych warunków politycznych i społecznych, aby ruch socyjalistyczny porzucił stanowisko czysto-opozycyjne, negatywne, a przeszedł do pracy pozytywnej, twórczej, zastosowanej do potrzeb bieżących i interesów mas robotniczych. Z jednej więc strony niewzruszona doktryna, nielicząca się z obecnymi warunkami i obecnym dobrze zrozumianym interesem robotników, z drugiej niewiara w bezwzględną słusność starej doktryny i oportunistyczna dążność do wyzyskania warunków istniejących w sposób, który odpowiadałby rzeczywistym interesom warstw robotniczych.

Różnica zapatrywań jest ogromna, tak wielka, że o rzeczywistym pogodzeniu się mowy być nie może.

Stronnictwo silniejsze dotąd zawsze narzucało swą wolę obozowi słabszemu, a silniejszą była dotąd zawsze socyjal-demokracja północno-niemiecka. Rewizyoniści znosili dotąd te rządy despotyczne. Obecnie jednak zaprotestowali przeciw temu stanowczo, i to nie słowami tylko, w prasie i na swoich kongresach, lecz czynem, przez wyłamanie się z pod nakazu komitetu centralnego i głosowanie za budżetem państwowym w sejmach bawarskim i wirtensberskim.

Na północy odpowiedziano na to nie tylko krzykami oburzenia, lecz agitacją, obliczoną na to, aby na najbliższym kongresie, który odbędzie się w Norymberdze, przeprowadzić uchwałę potępiającą stanowczo i bezwzględnie postępowanie socyjalistów południowych. W tym celu wszystkie organizacje północno-niemieckie po raz pierwszy chcą skorzystać z prawa wysłania na kongres trzech delegatów, ażeby zapewnić stronnikom bezwzględnej doktryny stanowczą przewagę głosów. Wobec tego, na południu odezwały się głosy, że socyaliści tamtejsi wprost zbojkotują kongres, bo — jak pisze „Münchener Post” — ubliża to ich godności obywatelskiej, aby brali udział w zjeździe, który ma ich zmajoryzować według planu ułożonego z góry i narzuczonego socyjalistom północno-niemieckim.

Wobec tego rozwoju stosunków i wzrastającego po obu stronach rozgoryczenia, kongres norymberski może stać się grobem jedności socyjalistycznej w Niemczech. Bardzo prawdopodobne to jednak nie jest.

Następstwem rozłam bowiem byłoby nie tylko rozpadnięcie się wielkiej liczby organizacji lokalnych, ale i ogromny zamęt w stosunkach finansowych stronnictwa. Obecnie wszystkie dochody wpływają do kasy centralnej w Berlinie, większość pism jest własnością stronnictwa, tysiące osób, redaktorów, agitatorów, sprawozdawców, kolporterów pozostaje w bezpośredniej zależności od organizacji centralnej i z jej funduszków czerpie swoje utrzymanie. Rozpadnięcie się stronnictwa zmusiłoby do podzielenia kas i instytucji dotąd wspólnych, co w praktyce jest prawie niemożliwe, a przynajmniej byłoby po-

łączone z olbrzymimi trudnościami, zachwiałoby też bytem dziesiątków tysięcy jednostek.

Te osoby interesowane przedewszystkiem będą opierały się rozłamowi, a bardzo liczny udział ich w kongresie pozwala przewidzieć, że i tym razem jeszcze poza kulisami dojdzie, jeżeli nie do porozumienia, to przynajmniej do zawarcia ugody. W każdym jednak razie nie będzie ona ani szczerą ani trwałą, a może polegać jedynie na rozszerzeniu swobody działania grup pojedynczych stronnictwa, a więc na rozluźnieniu jego organizacji, które prędzej, czy później musi doprowadzić do zupełnego usamodzielnienia się poważniejszych obozów, to jest, do rzeczywistego rozłam.

Wiadomości zagraniczne.

Niezadowolenie Wszechniemców.

Wiedzano w Paryżu i Londynie, że ostatnie, zwycięskie kroki dyplomacji berlińskiej w sprawie Mulaja Hafida miały na celu ugłaskanie uczuć wojowniczej wszechniemczyzny. Dla tego na dwa tygodnie przed dorocznym kongresem wszechniemców, wydano ową arogancką notę do mocarstw, która miała dowieść — junkrom daleko więcej, niż Francuzom i Anglikom — że Berlin nie dopuści, ażeby Francya z Hiszpanią wystąpiła wobec Hafida w imieniu Europy. Dlatego też wysłano dra Vassela do Fezu. Postarano się nawet o wczesne, przed kongresem, wiadomości o pierwszych rezultatach misji konsula — wiadomości, które muszą zresztą być prawdziwe, skoro je potwierdzają bezpośrednie informacje „Timesa”.

Mianowicie korespondent tangierski londyńskiego dziennika donosi, że dr. Vassel widział się na drodze do Fezu z bratem Hafida, El Abbasem, wielkorządcą prowincji Alcazar. Konsul wykazał księciu w długiej rozmowie doniosłe usługi, jakie Niemcy oddały nowemu sułtanowi...

Wszystko to okazało się dla wszechniemców niewystarczającym. Prezes ich kongresu — odbytego tymi dniami w Berlinie — Class, następca zmarłego założyciela pangermańskiej ligi, prof. Ernesta Hasse'a, wyraźnie zaznaczył „ogólne w Niemczech niezadowolenie” z zagranicznej polityki cesarza i kanclerza. Jedynie tylko antypolskie ustawy, więc wyłączenie i przymusowe używanie niemieckiego języka na publicznych zebraniach, dają Niemcom jakąś otuchę, że „rząd zdaje sobie należycie sprawę z groźnego niebezpieczeństwa na wschodnich kresach i z tamtejszych potrzeb niemieckości”. Ministrowi spraw kolonialnych, Dernburgowi, radzi p. Class stosować podobną politykę „praktyczną, a nie sentymentalną” do krajowców w Afryce.

Liga nie jest zadowolona z tegorocznego budżetu flotowego i nawołuje rząd do szybszej budowy okrętów. Wcale zaś nie może liga pochwalać zagranicznej polityki ks. Bülowa. „Współczesna dyplomacja niemiecka nie jest godną narodu 63 milionów dusz, nie odpowiada swoim zadaniom”. Niewłaściwi ludzie zajmują dyplomatyczne stanowiska. Parlament musi zażądać, ażeby pod tym względem nastąpiły rychło konieczne zmiany. „Niemiecka polityka w kwestyi marokańskiej uwydatnia wszystkie wadliwości niemieckiej dyplomacji; liga może tylko naglić rząd do wytrwania i energicznego postępowania na tej nowej drodze, na którą wszedł, gdy się ujął (!) za Mulajem Hafidem”.

Zabiegł król Edwarda i dyplomacyi angielskiej nie stanowią dla Niemiec trwałego niebezpieczeństwa.

31

ALINA ŚWIDERSKA.

Trudno inaczej.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Podczas gdy Stefanowie po przyjeździe pań Dowburowej dopytywali się o Anielusię, Mita nic nie mówiła. Spokojne jej, zimne oczy, badały tylko twarz matki, ale tak delikatnie, że nie zwróciło to niczyjej uwagi. Dopiero kiedy się znalazły same, co nie nastąpiło tak odrazu, bo stosunek między matką a córką nie odznaczał się nigdy zbyt wielkim wylaniem, zapytała prosto, tak jak gdyby już była o tem ze sto razy mowa.

— No, a jakże tam teraz jest z jej stanem?

Pani Dowburowa stanęła zdziwiona. Dotychczas nie mówiła jeszcze z nikim, z wyjątkiem doktora, o smutnej tajemnicy Anielusi, i zdawało jej się, że nikt w domu nie przypuszcza nawet nic podobnego. Anielusi wprawdzie się nie pytała o to, ale nie miała wrażenia żeby przyszło do jakichkolwiek zwierzeń między nią a Mitą.

— Zkąd wiesz o tem? — zapytała tedy ze zdziwieniem.

Mita wzruszyła z lekka ramionami.

— Dlaczego to mamę tak zdumiewa, żebym miała wiedzieć? Więc jakże się czuje teraz Anielusia?

— Nieźle się czuje — odpowiedziała matka machinalnie — ale kto ci powiedział?

— Nikt.. Sama się domyślam, i to dawno temu, jeszcze jak ona tutaj była. Wogóle czy mama sobie wyobrażała, że taka rzecz da się ukryć?

— A naturalnie. Jest przecież zagranicą i to w takim kąciaku, gdzie jej nikt nie spotka. A potem... pomysliły.

— Cóż mama zamierza zrobić z dzieckiem?

— Jeżeli będzie żyło, to się je może gdzie umieści pod dobrą opieką... Zobaczymy zresztą.

Przy słowach „jeżeli będzie żyło”, Mita bystro i zlekka ironicznie spojrzała na matkę.

— I mama sądzi, że Anielusia da sobie dziecko odebrać? — zapytała potem.

— Nic nie sądzę — odpowiedziała zimno pani Dowburowa, którą ta indagacja i to prowadzona w taki sposób, zaczynała drażnić. — Trudno przecież z góry decydować, ale znając charakter Anielusi, sądzę że przedewszystkiem będzie dbała o dziecko nie o siebie.

Przez chwilę w milczeniu jechały, bo rozmowa toczyła się w drodze na jakąś wizytę ważną, a długo odkładaną z powodu żałoby. Potem matka odezwała się — Mito!

— Słucham — odpowiedziała tamta zwracając ku niej oczy, które przed chwilą, jakby się zdawało, uważnie obserwowały pejzaż.

Było coś w obejściu się, w tonie tej dziewczyny, co działało na matkę w szczególny sposób. Nieraz w duszy robiła sobie wyrzuty, że nie lubi Mity, nieraz, zwłaszcza, gdy była z nią rozłączona, myślała o niej serdecznie i szczerze pragnęła tej jedynej córce przyczynić jak najwięcej szczęścia i przyjemności. Ale wystarczyło jej spojrzeć w te rysy proste, sztywne i bez życia, spotkać zwłaszcza wejrzenie oczu szaro-zielonawych, żeby odrazu skostnieć aż do głębi nerwów. Rzecz nie do uwierzenia, pani Dowburowa taka wogóle dumna, mądra i pewna siebie, prosto można powiedzieć, że się bała Mity; niechętnie myślała o jej zdaniu i każdy swój postępek czy powiedzenie z przykrością wystawiała na jej

krytykę, krytykę milczącą zresztą, bo dziewczyna przecież nigdy nic nie mówiła, co by matce mogło nie tylko ubliżyć, ale nawet zdradzić jakikolwiek sąd o niej.

— Możebyś napisała do Anielci — mówiła pani Dowburowa teraz z pewnem wahaniem — ona tak często rozmawiała zenną o tobie.

— Pisuję przecież do niej — odparła chłodno Mita.

— No tak, ale nie w ten sposób... Mówiła mi parę razy, jak jej jest bardzo przykro, że wasze stosunki zmieniły się w ostatnich czasach, że wogóle mało wiesz o niej... mówi, że nieraz miała ochotę ci się zwierzyć, ale nie chciało jej to jakoś przejść przez usta... Napisz do niej tak, obszernie i serdecznie trochę, zrobisz jej tem przyjemność.

— Dobrze, napiszę — odpowiedziała Mita i nachyliwszy się, poprawiła coś około parasolki. Trudno uwierzyć, ale zdaje się, że miała łzy w oczach.

Anielusia istotnie tęskniła do Mity, i cierpiała nad swem, mimowolnem zresztą, odsunięciem się od niej. Wogóle po wyjeździe matki uczuła się niezmiernie samotna.

Mieszkała w tyrolskim miasteczku, u jakiejś poczciwej rodziny Włochów, która miała włoską „cortesję”, a porządek niemiecki, i która się nią uczciwie opiekowała. Pani Dowburowa nie mało miała trudności z wynalezieniem takiego umieszczenia, któreby dawało i dobre warunki higieniczne, i pewną swobodę moralną, i było zarazem tak na uboczu, aby nikt Anielusi nie mógł zobaczyć, bo o to matce chodziło bardzo.

(C. d. n.)

Ważne dla powracających z wód!
Poznajcie swoich!

Wystawa przemysłowa i rolnicza w Jarosławiu
otwarta od dnia 29 sierpnia, zamknięcie z końcem września.

Dają wprawdzie do sparaliżowania na czas nieograniczony wpływów niemieckich na politykę wszechświatową, ale tak angielsko-rosyjskie porozumienie, jak angielsko-francuskie jest „nienaturalne”, obliczone na korzyść tylko angielskich interesów, więc długo trwać nie będzie, „a w każdym razie Niemcy nie mogą być zepchnięte na czas długi z przeważającego w Europie i w świecie stanowiska”.

Prezes ligi wyszydza ideę jakiegokolwiek ugody angielsko-niemieckiej, mającej ograniczyć rozmiary i pospiech niemieckich zbrojeń flotowych. Strasburska mowa cesarza uspokoiła pod tym względem umysły, które posądzały rząd o tchórzliwość. Liga nie przypuszcza wprawdzie, iż Anglia i Francja pragną wojny, „mimo to, jeżeli te mocarstwa noszą się z jakimikolwiek zaczepnymi zamiarami, to doświadczenie tego lata dowiodło, iż olbrzymia większość Niemców nie ustraszy się wojny w obronie narodowego honoru. Niemcy podejmą taką wojnę z tem większą decyzją, skoro są głęboko przekonani, że wojna za dobrą sprawę może być tylko doskonałym antidotum przeciwko denerwującemu materializmowi długoletniego pokoju”. Nawet znaczna część socjalnej demokracji jest przeświadczona, że Niemcy nie mogą być dłużej zapoznawane w przebiegu wielkich spraw ogólnej polityki. Ciągłe zabiegi wykluczenia Niemiec muszą wyczerpać ich cierpliwość.

W końcu wspomnieli p. Class o bezprzykładnym zapale Niemców z powodu dotychczasowych prób Zepelina i mówę swoją zakończył okrzykiem „Naród niemiecki stoi za swymi bohaterami!”

Z przemysłu naftowego.

Drohobycz, 9 września.

W mieście naszym odbywa się od kilku dni, na nader szeroką skalę zakrojona akcja akwizycyjna dla Krajowego Związku producentów ropy. Załatwiwszy się ostatecznie z rządem, rozdzielivszy między przemysłowców prace około wielkich budowli ziemnych, podjętych przez Związek, zwrócił się obecnie Zarząd do pracy wewnętrznej — akwizycji członków i ścisłego unormowania wzajemnych, wewnętrznych stosunków. Robotę tę, prowadzoną z wielkim nakładem energii, wszczęto w obecnej chwili głównie z tej przyczyny, iż nie cały tydzień dzieli nas od dnia, w którym Związek ma, w myśl głośniego układu z koleją, wykażać się przed władzą państwową świadectwami wewnętrznej konsolidacji i dostatecznej ilości członków — komitentów. Artykuł XXIX układu tego, którego moc prawna zawisła już jedynie od złożenia wspomnianych dowodów, żąda zjednoczenia w ramach tegoż przynajmniej 65 proc. czystej produkcji (t. j. po potrąceniu produkcji rafinerów, posiadających własne kopalnie surowca), oraz wpłacenia przez członków na poczet udziałów sumy 250.000 koron.

To też w miarę, jak ostatnie dni — coraz gorzej, coraz rozpaczliwsze, przynoszą wiadomości z targu — rośnie koło przemysłowców, szukających w Krajowym Związku oparcia. Mandlarze, którzy w ostatnich czasach rozmyślnie, może nawet właśnie celem zaskłodzenia Związkowi, systematycznie obniżali cenę, która dziś nawet nie pokrywa szóstęj, części własnych kosztów produkcji, dopomogli raczej, wbrew swym rachubom, Związkowi. Uświadomili konieczność samoobrony nawet tym, którzy dotąd jeszcze w bierności swej pozostawali od akcji organizacyjnej zdala.

To też praca akwizycyjna, prowadzona obecnie w Drohobycz, postępuje różnym krokiem naprzód! W niemałej mierze popiera ją obecność w Drohobyczu komisji rządowej, która wspólnie z dyrekcją Związku przeprowadza na miejscu badania co do zaistnienia omawianych na wstępie warunków kontraktu.

Udział reprezentantów władz ma na celu ujęcie akwizycji w formy prawne i wiążące wszystkich komitentów Związku sposobem przewidzianym przez układ z rządem.

W akcji tej biorą udział z ramienia c. k. prokuratora Skarbu nadradca dr. H o r s z o w s k i, jako przedstawiciel Zarządu kolejowego insp. M i e s e s, jako reprezentant urzędu górniczego nadkomisarz M o k r y. W zastępstwie krajowego Związku działa naczelny dyrektor Franciszek hr. Z a m o y s k i. Przy nader życzliwym współudziale drohobyckiego starosty p. N o e l a urzęduje komisja ta stale w gmachu starostwa, łącząc z swą pracą kontrolną zarazem energiczną propagandę na rzecz Związku.

Liczba członków, z którymi Związek potąd już zawarł umowy komisowe, przewyższa wprawdzie znacznie ilość procentową, wymaganą przez kontrakt, jednakże znaczna część przemysłowców dotychczas jeszcze nie uiszcza do kasy Związku odnośnych należności udziałowych. W pewnej mierze leży, bez wątpienia, wina tego stanu w smutnych — zaprawdę — stosunkach pieniężnych na targu surowca ropnego, w powszechnym braku gotówki, jednakże wobec bezwzględnej konieczności stworzonej omawianymi postanowieniami układu, coraz liczniejsze kółła przemysłowców spieszą z wypełnieniem swego statutowego obowiązku.

Obowiązek ten wobec Związku jest zarazem obowiązkiem wobec całego przemysłu naftowego. Ze spełnieniem jego łączy się niemniej najściślej własny, osobisty interes każdego poszczególnego członka. Wszak bez imponującej akcji, prowadzonej przez Związek, bez

tego steru, którym ma się stać organizacja ta dla całego przemysłu, niema mowy o uzdrowieniu dzisiejszych — zaprawdę — rozpaczliwych stosunków. Jeżeli przeciwnicy Związku, ci „wiecznie niezadowoleni” lub też ci, których utajone samolubne motywy Związek niedawno w okólniku swym zdemaskował, głoszą, iż nie wierzą w skuteczność dzisiejszych zabiegów sanacyjnych, zapytujemy: w jakiejże to innej akcji skuteczność wierzą? Czyż wogóle istnieje inna dla przemysłu naftowego dziś droga, jak ta, którą idzie uświadomiona część producentów, skupiona w Związku? A jeśli krajowy Związek przemysłowi nie pomoże, czyż jest ktoś inny, który lepiej i szybciej to uczynić zdoła?

Zachętą dla nowo zgłaszających się członków, jakoteż do bezwzględnego wpłacania należności udziałowych jest sprawa zaliczek. Ogół producentów wie dobrze, że z chwilą, gdy krajowy Związek, skonsolidowany wewnętrznie, uzyska silne podstawy rozwoju, stanie się też kwestya zaliczkowania faktem dokonany. Wiadomo zaś, że głównie udzielaniem zaliczek, uwalniających producentów od dorywczej sprzedaży ropy swej, poniżej normalnej ceny, zaradzi się dzisiejszej anarchii na targu. Wielkie nadzieje przywiązuje tutejszy świat przemysłowy do akcji kraj. Związku w tej sprawie. Podobno pertraktacje z bankami wyjść już miały daleko poza początkowe stadyum i mają się przedstawiać niezmiennie korzystnie. Ostateczne załatwienie tej pierwszorzędnej konieczności naszego przemysłu naftowego jest rzeczą jedynie już tylko czasu i pomyślnego wyniku toczącej się właśnie akcji akwizycyjnej. Przez gromadne przystępowanie i niezwłoczne wypełnienie swych zobowiązań statutowych, członkowie Związku ukrzepią żywotność z takim mozołem i wysiłkiem wzniesionej budowli organizacyjnej.

Z zadowoleniem i wdzięcznością przyjęli nasi przemysłowcy wiadomość o interwencji kraj. Związku u wiceprezydenta Dyrekcyi skarbu p. Prokopowicza w sprawie egzekucyj podatkowych, które niejednokrotnie, oczywiście wbrew życzeniu władzy, stają się przyczyną sprzedaży ropy za bezcen. O ile nas dochodzą słuchy, sprawa ta na najlepszej znajduje się drodze. Ulgi, które władza skarbową przyzna, ograniczą się z istoty rzeczy do członków Związku, gdyż w ich to przedewszystkiem obronie zarząd Związku podjął się trudów interwencji. Względ ten winien się stać obok tylu innych, jedną z zachęt przystępowania do organizacyi.

Najbliższe dni okażą, czy świat nasz przemysłowy dorósł kulturalnie do świadomej polityki ekonomicznej. Kierownictwo Związku przynosi producentom owoce swych kilkumiesięcznych niezmordowanych zabiegów. Tydzień bieżący okaże, czy ludzie nasi potrafią zrywać owoce, póki pora.

Nowy sezon w teatrze.

Sezon teatru lwowskiego w sezonie bieżącym wedle nadesłanego nam komunikatu dyrekcyi przedstawia się następująco:

W dramacie: pp. Antoniewski Władysław, Berski Ignacy, Bielecki Maryan, Brokowski Maryan (nowo zaangażowany), Biegański Antoni (nowo zaangażowany), Brzozowski Hubert (nowo zaangażowany), Chmieliński Józef, Dobrzański Julian, Feldman Ferdynand, Fiszer Gustaw, Hierowski Stanisław, Jaworski Władysław, Klimontowicz Henryk, Kwiatkiewicz Władysław, Mencil Ryszard, Neumann Leonard, Nowacki Jan, Rasiński Gustaw, Rygier Jerzy (nowo zaangażowany), Ratschka Władysław, Szobert Michał, Walewski Adolf, Wojciechowski Władysław, Wostrowski Ludwik, Wysocki Franciszek, Żelazowski Roman.

Panie: Bednarzewska Konstancja, Czaplińska Zofia, Dobrzańska Zofia, Gostyńska Anna, Jankowska Janina, Karszo Marya, Kwiatkiewiczowa Eugenia, Leńska Zofia, Michtowska Stefania, Nahornówna Karolina, Ogińska Antonina, Otrembowa Julia, Rowińska Hermína, Rotter Amalia, Rybicka Paulina, Siemaszkowa Wanda, Trapszo Irena, Winiewska Lena (nowo zaangażowana) Zielińska Anna.

W operze: pp. Irena Bohuss (20 występów), Helena Oleska (październik, listopad i luty), Jadwiga Oleska, Wanda Hendrichówna, Amalia Kasprovicz, Jadwiga Lachowska, Marya Markówna, Helena Miłowska, Irena Sołohub, Stanisława Szymanowska, Modest Męciński (od 1. grudnia 1908 do końca marca 1909), Tadeusz Łowczyński (od 15 września do końca kwietnia), Czesław Muszyński (od 15 września do końca marca), Stanisław Tarnawski, Adam Ludwig, Adam Okoński, Wiktor Borecki, Bolesław Sulikowski, Adam Miłosza, Leon Jeliński, Władysław Paszkowski, Michał Layman, Zygmunt Schmidt.

Na gościnne występy zaangażowani: Adam Didur (10 występów), Mattia Battistini (11 występów), Marcela Sembrich-Kochańska (5 występów), Selma Kurz (3 występy), Leon Slezak (3 występy), Marya Gay (2 wyst.), Sigrd Arnoldson (4 występy).

Pierwszy kapelmistrz: Piotr Stermicz, drugi kapelmistrz i dyrektor chórów: Ludomir Różycki, kapelmistrz operetki: Franciszek Słomkowski.

Obowiązki reżyserów pełnić będą w dramacie: Nowacki Jan, Wostrowski Ludwik, Żelazowski Roman; w operze: Władysław Floryański i Adam Okoński.

W dziale dramatu zamierza dyrekcyja wystawić: Słowackiego: „Złotą czaszkę”, „Beatryks Cenci”, „Sen srebrny Salomei”, „Kordyana”, „Lillę Wenedę”, „Mazepę”, „Maryę Stuart”, Wyspiańskiego: „Noc Listopadową”, „Sędziów”, Norwida: „Wandę”, Zapolskiej: „Skizę”, Nowaczyńskiego: „Cara Dymitra”, Krzywoszewskiego: „Rozkosze życia”, Przybylskiego: „Sposób na żonę”, Kaweckiego: „Balwierza zakochanego”, Jaroszyńskiego: „Podczłowieka”, Walewskiego: „Don Kiszota” — ewentualnie utwory innych polskich autorów, o ile się ukażą w czasie sezonu. Jedną z wieczorów poświęcony będzie Świętochowskiemu. Z obcych autorów: Moliera: „Szkoła męczyn”, „Szkoła kobiet”, „Trzpiot”, „Amfitryon”, Ibsena: „Brand”, „Peer Gynt”, „Podpory społeczeństwa”, Sofoklesa: „Król Edyp”, Szekspira: „Burza”, „Juliusz Cezar”, „Komedya omyłek”, Schillera: „Wilhelm Tell”, Wedekinda: „Przebudzenie się wiosny”, Shawa: „Profesya pani Warren”, Bernsteina: „Samson”, Beaumarchais’ego: „Wesele Figara”, Calderona: „Sędzia z Zalamei”, Molnara: „Dyabeł”, Wieda: „2 X 2 = 5”, Brieuxa: „Simona” — prócz tego 4 farsy, 4 lekkie komedye. Próby odbywać się będą na scenie w teatrze miejskim i w sali Filharmonii, w której urządzono scenę z kulami, wyłącznie tylko dla prób zbudowaną. Zmiana ta jest o tyle ważną, że poprzednio z powodu braku drugiej sceny w teatrze lwowskim musiano ograniczać się do mniejszej ilości prób, ohecznie zaś każda premiera może mieć 10 do 12 prób.

Sezon operowy trwa od 15 września do końca maja. Ogółem danych będzie 125 do 130 przedstawień, z tych 80 wyłącznie po polsku. Z oper polskich dane będą: „Marya” M. Sołtysa, „Bolesław Śmiały” Ludom. Różyckiego, „Mazepa” Minhajmera.

Z obcych kompozytorów: „Butterfly” Pucciniego „Królowa Saby” Goldmarcka, „Romeo i Julia” Gounoda, „Fedora” Giordana, „Zmierzch Bogów” Wagnera.

Z dawnych: Wagnera cały „Pierścień Nibelungów”: I „Złoto Renu”, II „Walkiria”, III „Zygfyd”, IV „Zmierzch Bogów”, „Lohengrin”, „Tannhäuser”, „Holender Tulacz”, „Aida”, „Carmen”, „Cyganeria”, „Tosca”, „Cavalleria rusticana”, „Pajace”, „Manru”, „Eugeniusz Onegin”, „Mignon”, „Cyrulik Sewilski”, „Don Juan”, „Ernani”, „Bal maskowy”, „Traviata”, „Trubadur”, „Faust”, „Don Pasquale”, „Zydówka”, „Rigoletto”, „Opowieści Hoffmanna”, „Halka”, „Straszny dwór”, „Robert Dyabeł”.

UWAGI NA MARGINESIE.

„ODPOWIEDŹ P. DR. KRCZEKOWI”.

— „W swej ocenie przekładu „Orestei” Aischyle sowej (!) przez Kasprovicza, p. Stan. Obrzud wytyka tłu maczowi wyrażenie: „w ręku mych”, łagodząc zarzu uznamien tego za omyłkę drukarską. Tymczasem jest tu jedynie poprawna gramatycznie forma, natomiast błędem językowym jest pospolite „w ręku mem (względnie mym)”, a błędem dlatego, bo „w ręku” jest miejscownikiem (!) dawnej liczby podwójnej, z którym należy łączyć przydawkę w odpowiednim (!) przypadku liczby mnogiej, skoro podwójna zachowała się tylko w nielicznych szczątkach i tylko u rzeczowników (prw. „moich uszu”, a nie „mego uszu” ni nic podobnego).

Oto dosłowny tekst tej części artykułu p. dr. Fr. Krczeka p. t. „Cztery zastrzeżenia” (Słowo Polskie Nr. 406 z 31 sierpnia br.), która dotyczy mej oceny przekładu Kasprovicza, zamieszczonej w Nr. 394, 396 i 398 Słowa Polskiego.

Nie odpowiadałbym na owe słowa, gdyby nie dwie przyczyny, które w krótkości przedstawię.

Po pierwsze — nie wytknąłem zgola tłumaczowi, jak to raczył zauważyć p. dr. Krczek, wyrażenia: „w ręku mych”; odnośny bowiem ustęp mojej recenzji brzmi: Zdołałem zauważyć tylko dwie omyłki drukarskie: na str. 127 „w ręku mych” zamiast w rękach mych... — nie właściwie zatem sugerystonuje mi szanowny autor artykułu zamiar ugodnienia krytycznym w Kasprovicza i Jego znajomość gramatyki polskiej.

Miałem odwagę wypowiedzieć sąd mój zupełnie otwarcie i watowane ciosy nie należą do mego repertoaru.

Czy to był zresztą błąd drukarski, czy tekst autentyczny, może rozstrzygnąć tylko sam tłumacz; dalsza dyskusya w tym kierunku byłaby sporem... de lana caprina!...

Jednakże i zasadniczo nie mogę się pisać na dalsze wywody gramatyczne p. dr. Krczeka i w tem przyczyna druga, materyalna, dlaczego zwrót „w ręku mych” mając do czynienia z takim twórcą, jak Kasprovicz ocenilem jako błąd drukarski.

Wszyscy wiemy, że język nasz posiada — jak helleński — oprócz liczby pojedynczej i mnogiej także liczbę podwójną, od której przykładowo roi się w literaturze Zygmuntowskiej, a także i późniejszej.

Ślady owej liczby podwójnej istnieją po dziś dzień i ton nie tylko, jak p. dr. Krczek nadmienia, w rzeczach wnioskach n. p. uszu, oczu, ręki; slyszalem bowiem nie tak dawno śpiew wielkopostny ludu wiejskiego w okolicach Warki (gubernia warszawska), w którym powtarza się refren:

— „Przebite masz o Chryste ręce, nodze obie”.. a typowy przykład liczby podwójnej nie u rzeczow

Izak Lauer Lwów, Karola Ludwika 41

naprzeciw Teatru miejskiego

największy w kraju MAGAZYN OBUWIA który po cenach fabrycznych ale stałych sprzedaje najtrwalsze obuwie, męskie, damskie i dziecięce i poleca takowe w kolosalnym wyborze ze świeżego transportu na sezon jesienny. 9498 Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

ników w tym to stanowi liczebnik: „dwaj”, „dwa” — „obaj”, „obu”.

Nie o to jednak chodzi.

Postawił p. dr. Krczek aksjomat gramatyczny, że należy pisać „w rękę mych”, a nie w „rękę mym”, bo „w rękę” jest siódmym przypadkiem dawnej liczby podwójnej, a nie liczby pojedynczej.

Ależ ja w swej ocenie nie powiedziałem, że należy pisać „w rękę mym”; więc wybaczy mi szanowny p. doktor... jest tu walka z wiatrakami.

A teraz jeszcze jest kwestya otwartą, czy należy pisać „w rękę mych” zamiast „w rękach mych”.

Teoretycznie bezwzględnie tak! i tu zgadzam się w zupełności z wywodami p. Krczeka.

Jednakże język to także tylko żywe — że tak powiem drzewo, rosnące na roli danego narodu, czerpiące zeń swe soki, siły i życie. Jak drzewo rośnie, rozwija się, wybuja, wreszcie siabnie, marnieje i obumiera, tak i język ma czasy chłopców, młodzieńcze, męskie i starcze, a wreszcie kona, gdy braknie krwi i strawy: narodu.

Naród, język to wszak także atomy przyrody; ulegają więc spżowemu prawu przeobrażenia, ewolucji.

Dowodów mamy cały legion; przykładów przytaczać nie potrzebuję.

Twierzę więc z uporem, że zwrot „w rękę mych” chociaż gramatycznie poprawny, zatłuje jednak zapachem grobu, w który w ciągu wieków istnienia naszego narodu i języka złożyły się w sen wieczny inne, nierównie poprawniejsze ongi i może piękniejsze od dzisiejszych słowa i zwroty.

Używamy dzisiaj jeszcze samego nagiego zwrotu „w rękę” — ale nie „w rękę mych” (np. „w rękę dobrych” itp.), gdyż przytem zdaje nam się, że brak jeszcze t. zw. dopełniacza, a więc np. „w rękę mych... wrogów, braci itd.

Ucho nasze, współczesne czeka... a nie słysząc uczuwa brak, próżnię.

Czy nie jest tak?

Czy różna więc nie będąc filologiem tylko, ale takim sobie zwykłym, współczesnym śmiertelnikiem, a choćby nawet i współczesnym poetą, zaprzeczyć, że obecnie w użyciu jest tylko zwrot: „w rękach mych”?... Tak zwana licentia poetica pozwala poetom na to i owo, np. na tworzenie neologizmów (oby tylko pięknych i zrozumiałych!), wskrzeszanie słów zamarych itp. z jednym jednak i to nieodzownym warunkiem: aby te neologizmy, archaizmy itp. były z ducha i krwi języka twórcy, a nadto były istotnie piękne i ogółowi zrozumiałe.

Sztuka wielka musi wzruszać, aby zaś wzruszać musi być jasną, choćby nawet jasnością błyskawicy i piorunu, słowca czy zorzy polarnej. Gdzie zaś potrzeba komentarzy i gloss specjalistów tam, mojem zdaniem, którego nikomu nie narzucam, kres sztuki.

ST. OBRZUD.

P. s. — Przy tej sposobności zaznaczam, że w tekście mej oceny Oresteja Kasprowicza są następujące omyłki drukarskie: nr. 394 szpalta 2 w. 18 z góry powinno być „kranów” zamiast „kranców”, nr. 394 szpalta 5, w. 6 z dołu powinno być „granitowe” zamiast „grawitowe”.

MAŁY FEILETON.

Henry Urban: Jak reporter ożenił lorda.

Muszę się zawsze śmiać, gdy pomyślę o Bobby Bubblesie. Bo proszę przedstawić sobie małego, kulistokragluchego człowieczka o ognisto-rudych włosach i dwu wesolych wodnistych-niebieskich oczkach, ciekawie na świat wyglądających z przyjemnej, pełnej, niezaruszonej, a nadto piegami oszpeconej twarzy.

Chodził zwykle wolnym i poważnym krokiem, o ile nie mógł zniecierliwionej tej czynności zastąpić jazdą tramwajem lub omnibusem.

I to ościśle stworzenie było reporterem.

Czy nie brzmi to komicznie? Tak komicznie co najmniej, jak opowiadanie o słońcu tańczącym na dwu nogach w balacie?

Zawód swój pojmował bardzo seryo. Ba, pragnął nawet dokonać czynów bohaterskich na tem polu i przeczuł, że sposobność ku temu mu się nadarza, gdy pewnego dnia wezwany został do biura swego szefa, naczelnego redaktora gazety, zwanej „Daily Smoking Pipe”.

— Panie Bubbles — przemówił szef, opierając swe olbrzymie nogi o biurko i kładąc je fatalnym trafem na „poemat o wiosnie” jakiejś młodej autorki — mam dla pana bardzo szlachetne zlecenie.

Bubbles skłonił się nisko i z okna redakcji znajdującej się na 17 piętrze olbrzymiego gmachu dziennikarskiego, powiódł tryumfującym wzrokiem po rozciągającym się u nóg jego New-Yorku.

— Właśnie otrzymałem telegram od naszego londyńskiego korespondenta — mówił szef dalej — że młody lord Cuningham przybywa do New-Yorku celem zaręczenia się tu z panną, którą poznał w Londynie. Nazwiska tej damy korespondent nasz niestety nie mógł się dowiedzieć; będzie to zatem zadaniem i powinnością pana, kochany panie Bubbles wynaleźć ją najdalej do jutra popołudnia. Zostawiam panu na ten referat trzy szpalty; rozumie pan, trzy szpalty, które ozdobi-

my tłustym napisem i portretami zaręczonej pary. A teraz zżawo do pracy i spraw się pan dobrze, tak, aby kolegę naszego z Fog-Horn'u przyprawić o zółtaczkę z zazdrości.

Gruby Bubbles potoczył się z biura redakcyjnego promieniając szczęściem i lotem błyskawicy zjechał liftem na dół, wszedł do tramwaju i rozpoczął swe poszukiwania za tajemniczą wybraną lorda Cuninghama.

Węszył wszędzie; w hotelach, klubach, w pierwszorzędnym kawiarniach wszedł ulicę Broadway. Napróżno. Mimo najusilniejszych starań nie mógł wpaść na trop damy, której lord Cuningham kiedyś nadskakiwał, ani wysledzić niteczki, po którejby można było dojść do kłepka.

— Hm, rzecz jest całkiem prosta — powiedział sobie Bubbles w duchu, wróciwszy śmiertelnie znudzony do skromnego swego mieszkanka daleko za miastem, gdzie kozy żywiły się starymi gazetami i podartymi kaloszami — wymyślę lordowi jakąś narzeczoną i rzecz skończona. Później będę obstawał przy tem, że mi powiedziano nazwisko pod dyskrecją, a wobec protestu lorda lub też damy, którą mu wybrałem za narzeczoną, zasłonię się osobą, która mnie poinformowała, albo też przyznam się do tego, że mi się dał wywieść w pole. Wobec tego jesteśmy bezbronni.

Zadowolony z tej kombinacji rzucił się na swe łożo, złożył ręce na koldrze okrywającej jego okrągły brzusek, a po upływie 5ciu minut rozlegało się głośne jego chrapanie, które gospodarz zwykł był porównywać do rżnięcia drzewa. Nazajutrz przedsięwziął Bubbles swoją wyprawę po narzeczoną dla lorda. Postarał się o spis najznakomitszych rodzin new-yorskich, poszedł z nim do knajpy, w której był gościem codziennym i dość długo go studiował, zanim wreszcie, przy trzecim kieliszku „cocktail” (napoju z wódki i cukru) znalazł, czego szukał. Była to młoda wdowa Geraldyna van Tassel — piękna, pikantna i bajecznie bogata. Chwilowy jej pobyt w Paryżu był mu zupełnie na rękę. Mógł bowiem tem pewniej pusić w świat wiadomość o zaręczynach jej z lordem, bez obawy zaprzeczenia z jej strony tego związku, który on, Bubbles, uważał za stosowny. Przypuszczał też, że po jej powrocie lorda dawno już nie będzie w New-Yorku i że mu puszczenie tej „kaczki” ujdzie na sucho.

Nazajutrz ukazał się w porannym numerze „Daily Smoking Pipe” sensacyjny artykuł zapalający długie trzy szpalty i ozdobiony portretami lorda i pięknej Geraldyny. Artykuł był bardzo ostrożnie napisany. Żadnych pewników, tylko: „jak slychać”, „jak mówią”, „jak przebiekają”. — Mimo to jednak wzbudził olbrzymią sensację.

Bubbles otrzymał dodatek dwu dolarów tygodniowo; kupił sobie ogromny cylinder, w którym wyglądał jak lokomotywa z długim kominem, a jego życzliwy kolega z Fog-Horn'a podobno ze złości dostał małego ataku apoplektycznego.

O trzy tygodnie później młody lord Cuningham rzeczywiście zjawił się w New-Yorku. To było w programie. Natomiast zupełnie nadprogramowym był prawie równoczesny, a nagły powrót pani van Tassel.

Był to przypadek; tylko fatalny nikczemny przypadek, wystarczający jednak, aby Bubblesowi zepsuć całą uciechę z powodu cylindra. Ledwo oboje wylądowali, opadła ich zgraja reporterów z różnych gazet, a każdy z nich uzbrojony w artykuł Bubblesa wypytywał natrętnie o prawdziwy stan rzeczy.

Zarówno wdowa jak i lord byli oburzeni i zapewniali, że ani słowa prawdy w tem nie ma, że się nigdy nie widzieli i że to jest albo „kaczka” albo też złośliwym żartem jakiegoś przyjaciela. Reporterzy uśmiechali się niedowierzająco. Znali się oni na tych gniewnych zaprzeczeniach i dlatego nie bardzo im ufali. Nieraz już to przechodzili.

A Bubbles? Naturalnie, że i on musiał się postarać o interwiew i o zgrozo! miał rzeczywiście dość bezczelności, aby tam pójść. Piękna wdowa wcale go nie przyjęła, a lord tak był oburzony, że go omal nie zbił swemi szlachetnymi białymi rękoma.

Ale Bubbles tak zrećnie się umiał wykreślić wzmianką o pewnym członku znakomitego „Union-Leagru-Klubu”, którego imienia nie wolno mu było zdradzić, że lord chcąc nie chcąc, musiał nadrabiać miną.

Zarówno pan Van Passel jak i lord sądzili, że obustronnem zaprzeczeniem sprawę tę ostatecznie ukończyli. Grubo się jednak mylili, gdyż nie obliczyli plotkarstwa panującego w wyższym towarzystwie. Gdziekolwiek on się ukazał musiał usłyszeć „Gratuluję, Ekscelencyjo, wyborna, świetna partya”, a ona „Czy wolno powinszować kochanej Pani? Zachwycający człowiek ten młody lord”!

Na nic się zdały wszelkie zaprzeczenia i wywoływały tylko niedowierzający uśmiech, wymowne mrużenie oczu, chrząkanie i odpowiedź „ach, to ma na razie pozostać tajemnicą! rozumiemy, zupełnie rozumiemy”!

Było to wprost rozpaczliwe. Wreszcie lord, jako człowiek światowy, poczuł się do obowiązku uniewinnienia się wobec pięknej wdowy, że zupełnie mimo woli, stał się przyczyną tak wielkich dla nich nieprzyjemności. Aby się z tego wywiązać wybrał się do niej „pewnego pięknego poranku” jak zwykli mawiają powieściarze, nawet gdy deszcz leje strumieniami. Ostatecznie — musiał sobie przecież oglądać tę piękną wdówkę, z którą „Daily Smoking-Pipe” a tout prix go chciało ożenić. Bo jakkolwiek potajemnie nosił się rzeczywiście z planami

matrymonialnymi, nie miał jednak dotychczas nic napiętego,

Było to omyłką londyńskiego korespondenta owej gazety.

Tak więc złożył lord pięknej Geraldynie swe uszanowanie. O bogdajby był tego nigdy nie uczynił. Bo gdy wyszedł od niej był stracony na wieki.

Co to było za zachwycające stworzenie, ta słodka, mała wdówka o dużych czarnych oczach, i miękkich, delikatnych kształtach.

Podobnie powiodło się Geraldynie. Uważała ona, że lord taki jest skromny i miły, taki zupełnie inny od młodych ludzi swojej sfery, umiających mówić tylko o koniach i parlamencie, o subretach i o królowej. Był on zupełnie „modern” i marzył nawet o Ryszardzie Wagnerze, którego ona nienawidziła. Od tego jednak dało by się go odzwyczaić. A powierzchowność jego, pominiawszy długi nos, i niebotycznie wysokie kołnierze, także była wcale niczego.

Przez pewien czas unikali się oboje wzajemnie. Nic to jednak nie pomogło. Wizyta lorda u Geraldyny wyszła na jaw i była świeżą wodą na młyn chciwych plotek dam nowojorskich.

Pewnego pięknego, tym razem dosłownie pięknego dnia zjawił się lord powtórnie u Geraldyny. Przyszedł jej oświadczyć, że te bezustanne przytyki i docinki stają się nieznośne — że po dokładnem zbadaniu tej tragi-komicznej historii uważa ją za wskazówkę niebios, za którą iść pragnie tak dalece, że gotów nawet uważać kwestyę Wagnera za błaższą o wiele więcej, niż dawniej, no — a reszty łatwo się domyśleć. Gdy lord wracał do domu z tej wizyty, obliżywał usta, jak gdyby po zjedzeniu czegoś bardzo słodkiego i wykwiniego, a spodnie jego, zwykle tak nienagannie gładkie, tym razem były mocno wyciągnięte na kolanach.

Po upływie niespełna ośmiu tygodni przysłała z Londynu wiadomość, że piękna wdówka pocieszyła się lordem Cuninghame. Przeczytawszy tę nowinę Bubbles rozpiął kamizelkę i wybuchł głośnym śmiechem, poczem poszedł do klubu dziennikarzy, aby tam przyjąć hołdy kolegów.

Odtąd zmienił fryzurę i codziennie rozdziela włosy z przodu, pachnie z daleka wodą fiołkową i mówi z pańską pod nosem. Czy można mu się dziwić? Czy udało się już kiedy przedtem lichemu reporterowi ożenić lorda, prawdziwego, żyjącego lorda? I to tak całkiem mimochodem, jednym artykułem z fotografiami?

Co do mnie, nie znam drugiego podobnego wypadku.

Tł. z ang. E. LANDAU.

Żywy pomnik.

Na fundusz burs polskich im. Andrzeja Potockiego złożono w dalszym ciągu w naszej redakcyi:

Uczniowie IV B klasy II gimn. we Lwowie kor. 3-20, Wł. Komora 4-—, K. Geppert z Michowej 10-—, Mendel Löwenthal z Kwaszenicy 10-—, Włodzimierz Zulański z Krakowa 10-—, Roman B. (jako niezapłacone w kawiarni) 3-10 Dr. Krzyżanowski z Truskawca (jako część dochodu z festynu urządzonego 9 bm.) 49-16.

Paweł C., Józef D. i Wład. G. (z okazji przejścia koła ruskiej bursy przy ul. Kurkowej) 3-—, T. Smoleński 10-—, Członkowie Kasyna w Przemyślanach (zebrane z okazji pożegnania p. Jaworskiego 30-—,

Dr. K. Lenartowicz sekr. poczt. (w imieniu grona urzęd. Dyr. poczt i tel.) 70-20, Przemyśkie kółko ziemian 120-—.

Inż. III sekcji w budowie znajdującej się na linii kolejowej Lwów—Brzeżany—Podhajce i urzędnicy i dozorczy przedsiębiorstwa budowy Sokal Lilien i M. Grif-fel: Bączalski W. 5-—, Laskowski J. 2-—, Aptowitzer N. 2-—, Błaustein Z. 2-—, Dołkowski F. 3-—, Kościuk T. 5-—, Malczewski K. 5-—, Steuermark J. 2-—, St. Ziembicki 5-—, S. i W. 5-—, Barer I. 2-—, Hawrylinka Wł. 2-—, Klinger H. 3-—, Konstantin M. 3-—, Kiszakiewicz L. 2-—, Michałek M. 1-—, Moszyński E. 3-—, Piszczek K. 1-—, Przybylski L. 2-—, Schich A. 2-—, Stiel F. 1-—, Schneider R. 2-—, Rękowicz J. 2-—, Trond K. 1-—.

Razem 63 kor.

Dobrowolny podatek za miesiąc wrzesień br. urzędników c. k. Kierownictwa budowy kolei we Lwowie: nadr. Cieślowski kor. 6-—, nadinsp. Machalski 2-—, insp. Marcinkiewicz 2-—, insp. Rybczyński 2-—, insp. Hemerling 1-—, Star. kom. budowy Wiadomowski 2-—, star. kom. budowy Gomoliński 1-—, sekret. Bodyński 1-—, star. kom. budowy Wąterek 1-—, adj. Beer 0-40, adj. Bieliński 0-50, urz. Armański 0-40, urz. Cycoń 0-40, ofic. Bernkopf 0-20, konc. Chomnicki 0-50, ofic. Krzyżanowski 0-30.

Razem 20-70 kor.

Dotychczas z poprzednimi wkładkami złożono 121 kor.

Ogółem złożono dotąd na ten cel w Redakcyi naszej kor. 37.062-41.

Składki te deponowane są w galicyjskiej Kasie Zaliczkowej.

Już nadeszły najświeższe nowości na obecny sezon, ceny znacznie niższe

PORTYER
DYWANÓW
FIRANEK
9711

Matery
meblowych
Karniszy
mosiężnych

i wszelkich przedmiotów dekoracyjnych do magazynu

W. Adamski
Lwów, Hotel Żorża.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada)

Szkoła Gospodarstwa domowego

we Lwowie, Chorążczyzna 6.

przyjmuje wpisy uczniów. Biuro Szkoły otwarte codziennie od 9tej do 5tej po południu. Kurs rozpoczyna się 1go października. Zajęcia praktyczne w kuchni trwają stale, prowadzone są przez doświadczonych siły fachowe. Wykłady higieny, chemii i rachunkowości gospodarskiej prowadzić będą pierwszorzędni profesorowie. Na naukę gotowania, kroju i szycia zapisywać się można osobno. Przy szkole wydaje się smaczne i higieniczne obiady codziennie na sali i do domów. 10101

Dr. Karol JAKUBOWSKI

DENTYSTA

9988

powrócił i ordynuje jak dawniej ul. Sienkiewicza 3.

Adwokat Dr. Lewin

otworzył kancelaryę we Lwowie, ul. Jagiellońska 24. Telefon 422. 9999

Adwokat Dr. Edward Solański

przeniósł kancelaryę z domu ulica Piekarska 1. 12, do domu ulica Klonowicza 1. 16. 8549

„Pension Exquisite“

Lwów, ulica Sykstuska 1. 23

poleca pokoje elegancko urządzone, elektrycznie oświetlone, na dłuższy lub krótszy pobyt z całym utrzymaniem. Centrum miasta. Ceny umiarkowane. 8926

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. Maksymilian Schmelkes

b. kalkuletni sekundaryusz szpitala powszechnego ordynuje od g. 10—12 i od 3—5, ul. Brajerowska 6. 9323

Powagi lekarskie uznały jednogłośnie

BACTOFORM

płynną we fiolkach — galaretkę w tubkach — za najlepszy i najtańszy środek antyseptyczny i desinfekcyjny. — Nietrujący. — O przyjemnym zapachu.

Jedyny środek zapobiegawczy przeciwko chorobom epidemicznym. — Przy szariachu, cholery, i wszelkich chorobach infekcyjnych nie powinno braknąć BACTOFORMU do antyseptycznego czyszczenia na żadnej umywalni. Kilka kropel do wody wystarczy. — Do nabycia w aptekach i drogueryach. 10062

Dr. Wiktor Jankowski

dentysta

powrócił i ordynuje ul. Hetmańska 10. 9872

Specjalista chorób nerwowych 9417

Dr. Świtalski

— powrócił i ordynuje ul. Pańska 1. 11. —

Lecznica Dra Tarnawskiego

w Kosowie

(za Kołomyją) stacya kol. Zabłotów. 4656

otwarta od 1 maja do końca października.

Kancelarya adwokata krajowego

Dr. Adolfa Frischa

9874 znajduje się przy ul. Czarnieckiego 10.

Oświadczam niniejszem, iż wypowiedziane przeze mnie słowa w dniu 25 lutego, br. w wypowiedzi p. Weitmanna w Zagórzu, — ubliżające czci p. Franciszka Bartnika, jako sekretarza Kółka rolniczego, dokonane zostały w chwili rozdrażnienia, przeto przepraszając tegoż, oświadczam, iż działania p. Franciszka Bartnika dla Towarzystwa uznaję za pożyteczne i wszelkie wysiłki przeciw niemu jako niesłuszne, odwołuję. OLEKSIĄK. 10222

W Szkole muzycznej p. Heleny OTTAWOWEJ

ulica Teatralna 1. 16, — przyjmuje się

Wpisy od 10—1 i 4—6. Kierownik i profesor najwyższego kursu fortepianowego: Henryk MELCER. Profesor klasy skrzypcowej: Wacław Kochański. Klasę fortepianową prowadzi p. Franke, Fuglewicz, Jaroszowa, Lewicka, Ottawowa i Praschil. W szkole są prowadzone wszystkie kursy teoretyczne i śpiew choralny. 10227

W Berlinie

polskie Chambres-garnies. Zimmerstr. 97, 11 p., przy Friedrichstrasse. Pokoje

na dni i miesiące z utrzymaniem lub bez, także dla przybywających się kształcić. Dzwonek na służbę z ulicy przy wejściu. Skrzetuska. 10190

Łóżka

uniwersalne z materacem do składania (Kastenbett) na sprężynach z rośliny morskiej, a nie z hybłówek, jak gdzieś indziej, po kor. 35, 37, 40 i 44 polecam również łóżka dla służby po kor. 14, 15, 17 i t. p., żelazne, orzechowego koloru dla dorosłych, po kor. 25, 30, 33 i t. d. Łóżeczka dziecięce i wózki w różnych kolorach. — STOLIKI do umywalni żelazne, marmurowe i mosiężne. — Wkładki do łóżek i materace.

połącz FIRMĄ ARTUR BARTOSZ fabryczn. skład mebli żelaznych zebra Christoffe, tudzież WIELKI WYBÓR NOWOŚCI, PORCELANY SZKŁA i t. p. 9260

Lwów, ul. Kopernika 2, naprzeciw apteki Mikołascha. — FILIA: w Pałacu Mikołasza. —

Liczne dzienniki, które zajmowały się głośną w ostatnich czasach sprawą oddania dostawy rur wodociągowych dla miasta Pragi fabrykom francuskim, wskazywały wielokrotnie na centralnego dyrektora p. Kestranka, jako na generalnego dyrektora hut żelaznych w Witkowicach (Witkowitz Bergbau und Eisen-itten Gewerkschaft) i jako na dyrektora kartelu żelaznego. Jak nam z dobrze poinformowanych kół donoszą, nie zachodzi ani jedno ani drugie. P. Kestranek nie pozostaje w żadnych zgoła stosunkach z hutą żelazną w Witkowicach, ani też nie jest dyrektorem kartelu żelaznego, w którym zresztą nie ma stanowiska dyrektora. P. Kestranek jest centralnym dyrektorem praskiego Towarzystwa dla przemysłu żelaznego (Prager Eisenindustriegesellschaft) i jedynie tylko w tym charakterze ogłosił znane enuncjacje.

Kierownictwo hut żelaznych w Witkowicach pozostaje od wielu lat w ręku generalnego dyrektora, pana Fryderyka Sonustera. 10242

FRANCISZKA JOZEFA GORZKA WODA

NAJZNAKOMITSZY
RODEK PRZECZYSCZAJĄCY

Wiadomości bieżące.

— Uroczystość żółkiewska. „Związek“ Sokolstwa polskiego powziął w sprawie pogrzebu szczątków hetmana St. Żółkiewskiego w dniu 29 września b. r. w Żółkwi następującą, po porozumieniu się z komitetem obchodowym uchwałę: 1) wziąć gremialny udział w pogrzebie z reprezentacją „Związku“ na czele; 2) urządzić osobny pociąg do Żółkwi, o ile nie będą podjęte pociągi takie przez komitet obchodowy; 3) wezwać V (lwowski) okręg sokoli do zorganizowania wycieczki okręgowej, zaś wszystkie gniazda związkowe do wysłania w tym dniu delegacji, które przyłączyć się mają do okręgu V-go; 4) imieniem Sokolstwa przemówi prezes „Związku“ dr. Fiszer i złoży od Sokolstwa wieniec żelazny z liści dębowych z odpowiednim napisem, a trumnę ze szczątkami poniosą Sokoli; 5) zwrócić uwagę wszystkich druhów, uczestników wycieczki, ażeby ze względu na liczny zjazd w tym dniu do Żółkwi zaopatrzyli się w prowiant.

— Z Akademii weterynaryi we Lwowie, donoszą nam: Na podstawie nowego planu obowiązującego od r. 1896 do przyjęcia na zwyczajnego słuchacza c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie potrzebnym jest bezwarunkowo świadectwo złożonego pomyślnie egzaminu dojrzałości (gimnazjum, szkoła realna).

Przy wpisie (od 1 do 8 października) należy przedłożyć oprócz świadectwa dojrzałości także metrykę (świadectwo urodzenia), a w razie dłuższej przerwy po złożeniu matury, świadectwo moralności.

Czas studiów trwa 8 półroczy, czyli 4 lata; doktorom medycyny i słuchaczom innych wyższych zakładów naukowych można za zezwoleniem ministerjalnym pewne wykłady (półroczna), uwzględnić. Wpisowe wynosi 10 kor. Od opłaty półrocznej, która wraz z doktoratami medycyny weter. z rokiem szkolnym 1908-9 wejdzie w życie można już po wpisie na pierwsze półrocze na podstawie świadectwa ubóstwa uzyskać uwolnienie — w następnych półroczach na podstawie świadectw ze złożonych pomyślnie egzaminów rocznych z I i II roku względnie kolokwium na III i IV roku.

O stypendyach zakładowych, które w roku szkolnym 1908-9 będą wolne ubiegać się będą mogli słuchacze na podstawie rozpisane konkursu dopiero po wpisie. Na żądanie przesyła plan studiów i udziela wszelkich informacji Rektorat c. k. Akademii weterynaryi (Lwów, ul. Kochanowskiego 1. 33).

— Egzamina prywatne w Akademii handlowej we Lwowie. Ażeby osoby, które nabyły znajomości przedmiotów kupieckich drogą nauki prywatnej mogły wykazać się urzędowym świadectwem, zaprowadzono w Akademii handlowej we Lwowie egzamina prywatne z buchalterii, z towaroznawstwa i ze stenografii. Egzamina te odbędą się dnia 6 października. Ostateczny termin wnoszenia podań o przypuszczenie upływa z dniem 19 września. Do podania, opatrzonego stemplem na 1 k., należy dołączyć świadectwo szkolne, metrykę (na dowód ukończenia 17 lat) i takse egzaminacyjną, wynoszącą za każdy przedmiot 16 k.

— Dla praktykantów handlowych. Wpisy do szkoły handlowej uzupełniającej przy c. k. Akademii handlowej odbędą się 12, 14 i 15 bm. w kancelaryi Dyrekcji od godz. 3—5 pop. Dyrekcja zwraca uwagę P. T. Kupców na to, że szkoła ta jest dla praktykantów obowiązkowa i nie da się zastąpić inną, tudzież na obowiązek zapisywania praktykantów do szkoły wpływający z ustawy przemysłowej.

Bliższe szczegóły na fablicy ogłoszeń w gmachu szkoły, (Skarbowska 39).

— Z armii. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza następujące zmiany w obrębie galicyjskich korpusów: Lekarzami asystentami w rezerwie zamianowani zostali: dr. Maryan Ziemiński 11 p. art. haubic pol., dr. Fiszer Wiktor 24 p. p., dr. Weitzmann Edmund 7 p. ul., dr. Kurrein Izidor 11 p. haubic pol., dr. Riegelhaupt Dawid 20 p. p., dr. Apati Eugeniusz 14 p. drag., dr. Visnak Adolf 2 p. art. fort.

Stopień majora otrzymał wojskowy starszy inżynier budownictwa 3 kl. List Maksymilian w K—kowie.

Do gen. sztabu przydzielony został kapitan Engel Józef 96 p. p., nauczyciel w szkole kadeckiej we Lwowie.

Przeniesieni: Kapitanowie: Junek Adolf 12 do 5 bat. pion., Wanke Ernest 78 p. p. do szkoły kadeckiej we Lwowie. Porucznik-audytorski Fox Feliks sędzi garn. w Przemyślu do 100 p. p. Porucznicy: Gromes Rudolf z wojsk. niższej szkoły real. do pułku, Rosenberg Wiktor 89 p. p. z kad. szkoły piechoty w Wiedniu do pułku, Winterowski Jan 58 p. p. do kad. szkoły piechoty w Wiedniu, Jenner Adam 95 p. p. do niższej szkoły realnej w Strass. Podporucznicy: Chmiel Maurycy 100 p. p. do niższej szkoły realnej w St. Pölten, Stasinik Włodzimierz 30 bat. strz. pol. do szkoły kadeckiej w Łobzowie.

Prowizoryczny lekarz korwety dr. Maryan Gąsiorowski zamianowany został definitywnym lekarzem korwety.

— Nadanie prezent. Namiestwo zaprezentowało ks. Leona Miętusa, wikarego przy kościele parafialnym obrz. łac. w Radogoszczy, na opróżnione rz.-kat. probostwo „regiae collationis“ w Biegonicach; ks. Nestora Korzyńskiego, gr.-kat. proboszcz w Medyniu, na opróżnione gr.-kat. probostwo „regiae collationis“ w Długim, a ks. Mikołaja Burmyca, gr.-kat. proboszcz w Polanach Surowicznych, na opróżnione gr.-kat. probostwo „regiae collationis“ w Papornie.

— Posiedzenia i zgromadzenia. W piątek, 11 bm. o g. 6 wieczorem odbędzie się w sali Towarzystwa „Gwiazdy“ przy ul. Franciszkańskiej 1. 7. walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przeciw wagrzycom świni przy Stowarzyszeniu przemysłowców reżników i masarzy we Lwowie.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie „Towarzystwa zabaw ruchowych“ odbędzie się w sobotę 26 bm. w lokalu Towarzystwa nauczycieli przy ul. Friedrichów 1. 5, o godz. 6 wieczór. Na porządku dziennym sprawa zmiany statutu, jakoteż sprawy budowy parku i wnioski członków.

— Stypendya rzemieślnicze. Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na sześć stypendyów w kwocie po 300 (trzysta) koron rocznie z fundacji stypendyjnej dla ubogich rzemieślników we Lwowie im. Romana Duchęńskiego z terminem do 31 października.

— Teatr miejski we Lwowie:

We czwartek „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach J. Offenbacha.

W piątek po raz 1-szy „Złota czaszka“, 5 obrazów dramatu Juliusza Słowackiego, z p. Chmielińskim w roli tytułowej.

W sobotę popołudniu o godz. 3:30 przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Sluby Panieńskie“ komedia w 5 aktach Al. hr. Fredry (ojca) z udziałem pp. Anny Gostyńskiej, Ireny Trapszo, Antoniny Ogińskiej, Gustawa Fiszer, Ludwika Wostrowskiego, Jana Nowackiego, Adolfa Walewskiego.

W sobotę wiecz. „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Schupp.

W niedzielę popoł. o g. 3:30 popoł. „Mąż z grzeczności“, komedia w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego.

W niedzielę wieczór o g. 7:30 po raz ostatni „Czar walca“ operetka w 3 akt. Oskara Strausa.

W poniedziałek „Złota czaszka“, 5 obrazów dram. J. Słowackiego.

We wtorek 15 września 1 przedstawienie operowe „Cyganeria“, opera w 4 aktach Puccini'ego, gościnny występ Ireny Bohuss i występ Tadeusza Łwoczyńskiego. Początek o godz. 7 wieczorem.

— Teatr miejski w Krakowie.

We czwartek „Podczłowiek“, komedia w 4 aktach T. Jaroszyńskiego.

W piątek bm. „Car Samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dramatycznej, napisał A. Nowaczyński.

W sobotę „20 dni kozy“, krotoczwila w trzech aktach Al. Hennegrina i T. Vebera (nowości).

W niedzielę „20 dni kozy“ krotoczwila w trzech aktach Al. Hennegrina i T. Vebera.

W poniedziałek „Tamten“, sztuka w 5 aktach J. Maskoffa.

— Szkarlatyna we Lwowie. Stan z dnia 8 bm. 253, przybyło dnia 9 bm. 11, razem 264. — Wyzdrowiało 4, umarło 0, razem ubyło 4. — Pozostaje w leczeniu 260 osób.

Nowo zgłoszeni chorzy w wieku od 2 do 10 lat życia pochodzą: w I okręgu sanitarnym z ulic: Smoczej i Żółkiewskiej; w IV okręgu sanit. z ul. Chorążczyzny (2 wypadki); w V okr. sanit. z ul. Murarskiej; w VI okr. sanit. z ul. Bogdanówki, Kazimierzowskiej, Szpitalnej i rogatki Gródeckiej; w VII okr. sanit. z ul. Ruskiej i placu Strzeleckiego. W okręgach II (Łyczakowskie) i III (Zielone) nie stwierdzono wczoraj żadnego wypadku płonicy.

— Płonica a szkoły niższe. Korespondencya ratuszowa donosi, że fizykat miejski rozesłał wszystkim zarządom szkół publicznych i prywatnych wykaz tych domów lwowskich, w których obecnie znajdują się chorzy na płonice. Tam, gdzie nauka się rozpoczęła lub wnet rozpocznie, szkoły są obowiązane wykluczać młodzież szkolną, z tych domów pochodzącą, dopóty, dopóki młodzież ta nie wykaze się potwierdzeniem fizykatu, iż uczęszczanie do szkoły nie przedstawia niebezpieczeństwa dla współuczniów. Wykluczonymi na dłuższy czas będą ci uczniowie i te uczennice, w których rodzinie znajdują się chorzy na płonice. Z domów zaś zakażonych, wykluczac będą szkoły tylko tych, którzy przez pośrednie stykanie s. z rodzinami chorych, mogliby przyczynić się do roznoszenia zarazków chorobowych.

Wszelkie wspomniane tu poświadczenia wydaje fizykat po gruntownym poprzednim zbadaniu stanu rzeczy na miejscu.

— Obserwacya w sprawie cholery. Ekspozytura policyjna w Podwojcach zawiadomiła dziś telegraficznie

całm magistrat lwowski znowu o dwóch podróżnych, udających się do Lwowa z okolic nawiedzonych cholera. Za przybyciem tych osób do Lwowa, lekarz miejski zbadał je i poddał 5-dniowej obserwacji, jak postąpił już poprzednio z dwójgim podróżnych. Proceder dalszy jest taki, że pozostające pod obserwacją taką osoby, nie mogą przed upływem 5 dni ani wyjechać, ani zmienić mieszkania, bez poprzedniego zawiadomienia fizyka, który w takich razach zawiadamia władze o miejscu przesiedlenia się obserwowanego, że tym a tym pociągim przybędzie taki a taki podróżny i że należy w nowym miejscu pobytu dokończyć obserwacji.

→ **Wobec cholery.** Z powodu niebezpieczeństwa zawielenia cholery, w ostatnich dniach rozciągnięto pięciodniowy nadzór nad dwiema osobami, przybyłymi do Lwowa z Ukrainy i południowej Rosji.

→ **Warszawscy kupcy w Londynie.** Bardzo ogólnie, ażeby nie drażnić Niemców, piszą londyńskie dzienniki o pobycie naszych handlowców nad Tamizą. Bardzo ogólnie — ale z widoczną sympatią. Nawet życzliwy Niemcom „Daily Telegraph” donosi obszernie, że dżentelmeni, którzy przybyli z Warszawy w liczbie 60, są to wszyscy polscy kupcy, pragnący rozmówić się o sposobach nawiązania jak najbliższych stosunków handlowych między Polską i Anglią. Delegacja jest pod każdym względem reprezentacyjna. Londyńska Izba handlowa podejmowała naszych rodaków w poniedziałek, prezes wyraził prawdziwą radość z przybycia ich w tak licznej i dobranej gronie, oświadczył, że „między Anglią a Polską jest od kilku lat wzrastające porozumienie handlowe — „commercial entente” — i zapewnił, że angielskie kupiectwo żywi dobrą nadzieję, iż wzajemne stosunki wzmocnią się niebawem i przyniosą obu krajom spodziewane korzyści.

P. Makowski podziękował prezesowi za te słowa i położył nacisk za zapewnieniu, że wizyta Polaków nie ma charakteru oficjalnego. Polscy kupcy podróżują dla przyjemności, a skoro nadarza się sposobność do omówienia spraw, obchodzących handlowe interesy obu krajów, korzystają z uprzejmego do dyskusji zaproszenia. — Z rozmaitych powodów muszą Polacy szukać nowych stosunków handlowych, zwracają się przedewszystkiem do Anglii.

Delegaci zwiedzili już słynny „Instytut imperyalny”, starożytny gmach cechów, giełdę, twierdzę londyńską, galerię obrazów, ogrody w Kew i Richmond, zamek królewski w Hampton — wszędzie oprowadzani przez wydelegowanych na ten cel członków Izby handlowej. — Onegdaj zaczęły się właściwe konferencje sekcyjne — tymczasem jedna część warszawiaków udała się na oględziny wielkiej fabryki papieru, pp. Dickenson i Synów, druga do browaru spółki Bass.

→ **Projekt ustawy budowniczej m. Lwowa,** opracowany przez dra Rutowskiego jest już wydrukowany. Projekt ten uwzględnia także aktualną dziś we Lwowie kwestję domów czteropiętrowych.

→ **Muzeum im. króla Jana III.** W „kamienicy królewskiej” w Rynku dobiegają końca prace około urządzenia Muzeum narodowego im. króla Jana III. Poświęcenie i otwarcie tego Muzeum odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godzinie 11 przedpołudniem, jako w 225 rocznicę odsieczy Wiednia.

→ **Kółka Ziemi.** Towarzystwo Kółek Ziemi odbyło walne zgromadzenie w Jarosławiu w dniu 4 b. m. Obrady toczyły się o sposobach wspomnienia zachwianych gospodarstw wskutek tegorocznych klęsk elementarnych za pośrednictwem Związku Ziemi.

Uchwalono sporządzać opisy większych gospodarstw i przeprowadzać doświadczenia rolnicze i hodowlane, celem wydawania osobnych roczników Towarzystwa.

Postanowiono utworzyć Zakład ubezpieczenia bydląt od wypadku w łonie Kółek Ziemi. Następnie zwiedzili uczestnicy obrad wystawę jarosławską. Przewodniczył ks. W. Czartoryski.

Zjazd był bardzo liczny i reprezentowane były wszystkie 7 Kółek Ziemi.

→ **Bolesny cios** dotknął p. dra Józefa Wereszczyńskiego, członka Wydziału krajowego. Oto zmarła jedyna jego córka, Wanda, zamężna za p. Franciszkiem Biesiadeckim, właścicielem dóbr ziemskich w Rochatyńskim. Pogrzeb śp. Biesiadeckiej odbędzie się dzisiaj o godz. 12:30 w Firlejowie.

→ **Kazimierz Noga Mars,** właściciel Pustomyl, brat prof. dra Antoniego Marsa i p. Stanisława Marsa, dyrektora Tow. magazynowego, zmarł wczoraj w Pustomylach.

→ **Pruski węgiel a krajowy.** Na wiecu gorzelników i właścicieli gorzelni wygłoszono fachowy wykład o spożytkowaniu ropy do ogrzewania kotłów, a temsamem zastąpienia pruskiego węgla, którego rozpowszechnieniem zajmuje się cała rzesza agentów.

Przerobienie kotłów nie jest rzeczą krótkiego czasu, a wielu właścicieli gorzelni nierychło zdecydowało się na przeróbkę. W ślad zatem używać będzie nadal węgla.

Wskazaniem tedy jest, aby zwrócić uwagę ogółu, że mamy węgiel krajowy — węgiel własny; a jeżeli nawoływanie do bojkotu pruskiego towaru ma odnieść skutek, należy zachęcać ogół, aby tylko krajowy węgiel używano, zwłaszcza, że analizy stwierdziły iż nasz węgiel dorównywa pruskiemu, a najważniejsza, że jest znacznie tańszy.

W końcu każdy zamawiający jest pewien, że taki towar a nie inny dostaje.

Dla ułatwienia podajemy, że utworzoną została spółka w celu rozpowszechnienia węgla z kopalń akcyjnych galicyjskich zakładów górniczych (niegdyś własność śp. hr. Andrzeja Potockiego), na której cele stałe zna-

ny powszechnie em. dyrektor Tow. Urzędników pryw. p. Romuald Makarewicz.

Biurowi reprezentacji zakładów górniczych, znajduje się we Lwowie przy ul. Brajerowskiej 14.

→ **Wielkie oszustwo w Drohobyczu.** O oszustwie Gerschona Adlera, który — jak donosiliśmy już — uciekł w ubiegłą sobotę z Drohobyczem, podając bliższe szczegóły. Adler, znany w sferach naftowych, spekulant, poprzednio zajmował się rozmaitymi interesami naftowymi w Słobodzie Rungurskiej i Schodnicy, a przed 15 laty osiedlił się w Drohobyczu, gdzie zyskał takie zaufanie, że kilkanaście firm powierzyło mu znaczniejsze kwoty.

Firmom tym zdefraudował Adler około 100.000 koron. Jeden z poszkodowanych, Oberlaender, przekonawszy się o oszustwie, wniósł przeciw Adlerowi doniesienie karne, żądając aresztowania go. W ostatniej chwili, spostrzegłszy zandarm, który miał dokonać aresztowania, Adler wyskoczył przez okno i uciekł prawdopodobnie do Węgier. Oprócz Mordche Wolfa Oberlaendera, na którego szkodę zdefraudował 43.000 koron, poszkodowani są: Majer Lipschütz 25.000 kor., Orsin Teicher 6.000 koron, Oschtmann 4000 koron, Sussmann 3000 koron, Krizs i Singer w Kołomyi 6000 koron i Klein, reprezentant rafinerii nafty „Union” 10.000 koron.

→ **Sprytna kradzież.** Jakaś kobieta w średnim wieku, ubrana po miejsku, w chustce, z chłopakiem mającym około 10 lat, przyszła wczoraj popołudniu do sklepu zegarmistrza Wędrichowskiego chcąc kupić budzik. Gdy kupiec odwrócił się od warsztatu celem pokazania towaru, chłopak tymczasem ściągnął z okna wystawowego damski złoty zegarek remontoar otwarty. Zegarmistrz tem dotkliwszą stratę ponosi, że zegarek nie był jego własnością tylko w naprawie. Uprasza przeto łaskawie pp. zegarmistrzów, ażeby, gdyby kobieta owa chciała go w którymś sklepie sprzedać, zatrzymali ją i oddali w ręce policyi!

→ **Przejechania.** Woźnica z browaru akcyjnego Wasył Chomin przejechał wczoraj na ulicy Majzelsa jakąś kobietę i zaciąwszy konie schronił się do browaru. Policjant, który to widział zdaleka, ścigał woźnicę aż do bramy browaru, lecz portyer nie wpuścił go na dziedziniec.

Drugi wypadek przejechania zdarzył się wczoraj wieczorem przy ulicy Pod Dębem. Ofiarą wypadku była służąca Marcysia Kamińska, która będąc głuchą, niesłyszała nawoływania woźnicy i dostała się pod konie. Dorożkarz zaciął konie i uciekł, przechodnie wezwali pogotowie Tow. ratunkowego, które opatrzyło silnie potłuczoną.

→ **Upadek z rusztowania.** Cieśla Jan Skibiński, zajęty przy budowie w ulicy Gródeckiej, spadł wczoraj z rusztowania i potłukł się bardzo ciężko. Wezwane pogotowie ratunkowe, stwierdziwszy złamanie ręki, silne okaleczenie na głowie i liczne stłuczenia na całym ciele, opatrzyło go i odwiozło do szpitala powszechnego.

→ **Kronika policyjna.** Podczas targu w Rynku przytrzymał notowaną złodziejkę Feigę Weintraub, która wyjechała z kieszeni p. Katarzynie Ladrze kilkanaście koron, a gdy p. L. spostrzegła się i poczęła krzyżeć o pomoc, rzuciła pieniądze na ziemię i uciekła, schwytano ją jednak i oddano w ręce policyjanta. — W ul. Łyczakowskiej pod l. 24 przytrzymał żonę dorożkarza Katarzynę Soroczyńską na kradzieży tłumoka z bielizną. — Służąca Marya Hrym poszukuje narzeczonego swego Hrycia Diaczka, który znikł bez śladu. Najbardziej żał Maryni 70 koron, które Diaczek wyłudził od niej na koszty ślubu i wesela.

□ **Brzeżany.** (Kor. wł.) Fałszerze pieniędzy. W Płanicy małej (pow. brzeżański) aresztowała zandarmerya dwóch siedemnastoletnich chłopców Stanisława Rodaczyńskiego i Stanisława Biela, podejrzanych o fałszowanie monety. Obaj są czeladnikami ślusarkimi i wybijali 20-halerzówki. Zdradził ich handlarz owoców Wasył Łuczko, u którego zakupił jeden z nich dwukrotnie jabłko za fałszywą monetę. Pieniądze te, samym wyglądem swoim na pierwszy rzut oka budzą podejrzenie przeciwko ich prawdziwości. Obu podejrzanych odstawiono do aresztów sądu pow. w Kozowie.

Jesienna kadencja sądów przysięgłych rozpocznie się w d. 14 bm.

→ **Przeciwko emigracji.** Grono włościan Rusinów z powiatu hrubieszowskiego w gub. lubelskiej zwróciło się z prośbą do głównego zarządu przesiedleńczego w Petersburgu o pozwolenie przesiedlenia się do Syberii i wyznaczenia im bezpłatnie działów. Zarząd odrzucił prośbę, a to na skutek interwencji chełmskiego bractwa prawosławnego, które uznało, że emigracja ludności prawosławnej z Chełmszczyzny nie jest pożądaną w interesach państwowości rosyjskiej.

→ **Zaburzenia agrarne.** „Kijewlanin” donosi, że w majątku Borodzianka w pow. kijowskim włościanie zaczęli wyrąbywać las, należący do hr. Szembeka. Straż leśna nie jest w możności zapobiedz temu, ponieważ włościanie uzbrojeni są w broń palną. W tych dniach włościanie spalili siano folwarczne i ranili wystrzałem strażnika leśnego. Wobec tego zarządzający majątkiem hr. Szembeka zwrócił się do gubernatora kijowskiego z prośbą o pomoc.

→ **Herbata króla Edwarda.** Król Edward dumny jest ze swego wyrafinowanego smaku we wszystkich dziedzinach, poczynając od sztuki aż do odzieży i pożywienia. Z wiekiem przybyła dbałość o zdrowie. On sam i otoczenie zwracać muszą baczną uwagę na to, aby nie zmieniać potraw, do których organizm króla się przyzwyczaił. Słynne są upodobania króla Edwarda na

punkcie herbaty, którą bardzo lubi, jak zresztą wszyscy Anglicy. Do Maryenbadu, gdzie obecnie bawi, sprowadzić musiano gatunek, do którego przywykł, mianowicie znakomitą mieszaninę królewską, dostarczaną jedynie przez firmę United Kingdom Tea Company w Londynie. Król Edward, nawet na kuracji, nie zmienia trybu życia, oczywiście w granicach przez lekarzy przepisanych. Widocznie herbata United Kingdom mu nie szkodzi.

→ **Dnia 18 b. m. zjeżdża do Lwowa prof. IGNA-CY FRIEDMAN,** celem odbycia lekcji w wyższej szkole muzycznej JANINY ILLASIEWICZOWNY, (zostającej pod artystycznym kierownictwem J. Friedmana). 9460

Szkola przyjmuje wpisy codziennie od godz. 12—1 w południe i od 4—6 popoł., ul. Długosza l. 1 il p.

→ **Prof. Henryk Melcer** przyjeżdża w niedzielę 13-go dla odbycia swych pierwszych lekcji w szkole p. Heleny Ottawowej. 10228

Tolstoj.

(Telegramy „Słowa Polskiego”).

Petersburg. (Tel. wł.) Związek rosyjsko-narodowych uniwersytetów wysłał do Tolstoja telegram następującej treści:

„Czcigodnemu Lwowi Mikołajewiczowi zasyła petersburski Związek narodowo-rosyjskich uniwersytetów z okazji 80-lecia jego urodzin serdeczne pozdrowienia i korzysta ze sposobności, aby złożyć podziękę wielkiemu mistrzowi i nauczycielowi, który przez całe dziesiątki lat był obrońcą i towarzyszem mas narodowych, który głosił miłość i braterstwo, który siłą swego potężnego talentu wspierał słabych i ujarzmionych, który walczył przeciw potędze i panowaniu ciemnoty, który koniecznie i znaczenie oświaty najszerzych warstw ludu oznaczał jako jedyną i wierną towarzyszkę, prowadzącą do wyżyn życia i bardziej godnego ludzi istnienia”.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.” dowiaduje się z Petersburga, że prezes ministrów rosyjskich Stolypin, dowiedziawszy się o wystąpieniu synodu przeciwko uroczystościom na cześć Tolstoja, potępił ten krok i natychmiast rozesał depezę okrężną do wszystkich gubernatorów, polecając im, aby nie stawiali przeszkód w urządzaniu uroczystości jubileuszowych Tolstoja i aby stanowczo nie wzbraniли żadnych manifestacji, mających na celu uczczenie Tolstoja.

Również i car Mikołaj II, dowiedziawszy się o wystąpieniu synodu wyraził życzenie, ażeby wszystkie miasta i korporacje miały zupełną swobodę, o ile zechcą uczcić Tolstoja.

Z dniem 8 b. m. rozpoczęły się uroczystości jubileuszowe w całej Rosji. „Nowoje Wremia” pomimo, że pod względem politycznym stoi na przeciwnym biegunie z Tolstojem, wydała specjalny numer jubileuszowy i umieściła liczne depesze, pochodzące od rozmaitych osób prywatnych posłanych do Tolstoja.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” powtarza treść korespondencji „Słowa Polskiego” z Warszawy, donoszącej o przemówieniu szefa tamtejszej cenzury Iwanowskiego do redaktorów pism polskich, wzbraniając pismom polskim wspomniania o oświadczeniu się Tolstoja przeciwko karze śmierci.

Ważne konferencje w Budapeszcie.

(Telegramy „Słowa Polskiego”).

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. fr. Presse” podaje z Budapesztu następujący obraz sytuacji politycznej:

Wspólny minister skarbu br. Burian powrócił w dniu wczorajszym z podróży inspekcyjnej do Bośni i złożył cesarzowi raport o stosunkach i nastrojach panujących w Bośni. Posłuchanie br. Buriana trwało całą godzinę. Br. Burian nakreślił też dokładny obraz agitacji serbskiej w Bośni.

Tak samo i podczas konferencji, jaka się wczoraj odbyła pomiędzy prezesem ministrów austriackich br. Beckem i prezesem ministrów węgierskich drem Wekerlem mówiono i roztrząsano kwestję zaprowadzenia konstytucji w Bośni. Do tej pory przecież nie zapadła żadna w tej sprawie nawet przedwstępna decyzja. Zdaje się, że istotnie sfery decydujące monarchii habsburskiej początkowo chcą zaprowadzić na razie Izbę adwokacką i Izbę handlową w Sarajewie, a następnie w całej Bośni Rady powiatowe i Rady okręgowe. Dopiero na podstawie tych instytucji przedwstępnych mają być budowane dalsze piętra autonomii.

Minister spraw zagr. br. Aehrenthal przybył wczoraj wieczorem do Budapesztu i będzie mógł w ciągu dnia dzisiejszego poinformować obu naczelników rządu austriackiego i węgierskiego o nastroju, jaki panuje w sferach dyplomatycznych europejskich w sprawie bośniackiej.

Odpowiednie informacje bar. Aehrenthal zebrał podczas konferencji z włoskim ministrem spraw agrarnicznych, z niemieckim sekretarzem stanu i rumuńskim prezesem ministrów.

Posłuchanie bar. Becka u cesarza trwało przeszło godzinę, gdyż ostatnie posłuchanie miał bar. Beck jeszcze w lipcu b. r., a od tego czasu zebrało się sporo materyału do sprawozdania dla monarchii.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” dowiaduje się w sprawie zaprowadzenia konstytucji w Bośni i Her-

cogowinie, że prawdopodobnie Bośnia Hercegowina dostaną reprezentację ludową, opracowaną na podstawie statutu dla sejmów krajowych w Austrii.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Wr. Tagebl.“ otrzymuje o posłuchaniu bar. Becka w Budapeszcie następujące szczegóły:

Posłuchanie prezesa gabinetu trwało 1½ godziny. Bar. Beck przedłożył cesarzowi zarys programu prac parlamentarnych w jesieni. Cesarz wyraził się bardzo przychylnie o tym programie prac.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że w razie, jeżeli rząd węgierski istotnie zechce przeprowadzić reformę wyborczą na podstawie systemu pluralnego, wówczas powstanie w Budapeszcie pod przewodnictwem byłego ministra spraw wewnętrznych Kristoffy'ego koalicja złożona z tych narodowości, zamieszkałych na Węgrzech i wszystkich stronnictw opozycyjnych węgierskich, rozpoczynając od socjalnych-demokratów, a kończąc na madziarskim stronnictwie chłopskim. Ta liga opozycyjna będzie miała na celu wywalczenie powszechnego, równego prawa wyborczego.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Przeciw szantażowi kartelowemu.

Budziejowice. (Tel. wł.) Tutejsza Izba handlowa i przemysłowa w uchwalonej rezolucji pochwała interwencję swego członka p. Józefa Brdlika u dyrektora Kestranka w sprawie fabryki śrub w Budziejowicach i wyraża podziękowanie ministrowi handlu za jego stanowisko w tej sprawie.

Konstytucyjna Turcja.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. Ztg.“ dowiaduje się z Konstantynopola, że celem przeprowadzenia reform skarbowych w Turcji będą zaangażowani cudzoziemcy, specjaliści fachowcy w tym kierunku. Między innymi miał być także zaangażowanym były minister skarbu francuskiego i prezes ministrów Rouvier, postanowiono przecież zaniechać tego zaangażowania, gdyż Rouvier jest osobistością politycznie zbyt prononsowaną, aby jego powołanie nie miało znaczenia politycznego. Natomiast zaangażowanym zostanie były francuski minister skarbu Juliusz Roche.

Konstantynopol. (TBK.) Dzienniki ogłaszają sankcyonowane przez irade dekret rady ministerialnej w sprawie utworzenia najwyższej rady wojennej obrony krajowej, do której prócz ministra wojny, szefa sztabu generalnego i komendanta I. korpusu należą także marszałek Muktar basza, Edhem basza, pogromca Greków i w. i.

Konstantynopol. (TBK.) Jak donoszą, ambasador w Rzymie Reszyd basza zostanie ambasadorem w Wiedniu.

Kongresy.

Wiedeń (TBK.). Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie „kongresu amerykańskiego“, dokonane przez zastępcę protektora, arc. Rajnera, w obecności bawarskiej księżniczki, Teresy, zastępców ciała dyplomatycznego, ministra oświaty, gminy wiedeńskiej, prasy, instytucji społecznych i umiejętności prawie wszystkich państw.

Londyn (Tel. wł.). Kongres eucharystyczny urządził w najbliższą niedzielę wielką procesję.

W procesji weźmie udział około 20.000 katolików z prowincji. Przeciw procesji zaprotestowało Zjednoczenie protestanckie, król jednak protestu nie uwzględnił. Wobec tego zamierzają protestanci urządzić kontrdemonstrację.

Lubiana (TBK.). Na kongresie słowiańskich dziennikarzy, dr. Haip, z Pragi, przedłożył referat o dzisiejszym stanie reformy ustawy prasowej, przyczem poddał krytyce przedłożoną parlamentowi ustawę i prace komisji prasowej.

Następnie przyjęto jednomyślnie rezolucję, witającą uchwałę komisji prasowej w sprawie zniesienia kolportażu i wyrażającą nadzieję, że także co do innych spraw komisja prasowa zajmie równie nowoczesne i sprawiedliwe stanowisko. Zwłaszcza zażądano zupełnego zniesienia postępowania obiektywnego i rewizji postępowania przy sprostowaniach, wreszcie zajęto stanowisko w sprawie zamierzonego ograniczenia kompetencji sądów przysięgłych w sprawach obrazy czci.

Rezolucja zwraca się dalej przeciw pozasądowej prowizorycznej konfiskacie i oświadcza się za przemianą w ustawę wniosku posta Skedla w sprawie ochrony honoru i godności prasy, oświadcza jednak przytem, że to nie może być rzeczą ustawy, ażeby prasę wnieść na wyższy poziom, lecz musi być rzeczą organizacji stanu dziennikarskiego.

Uchwalono rezolucję tę przesłać wszystkim słowiańskim związkom parlamentarnym.

Zjazd uchwalił rezolucję, wyrażającą przekonanie, że rosyjska i polska prasa pracować będą około sprawy urzeczywistnienia zupełnego pojednania obu narodów.

Po przemowie prof. Surmina o stosunkach w prasie chorwackiej, obrady przerwano.

Cholera.

Petersburg. (Tel. wł.) Cholera w Rosji zaczyna się szerzyć bardzo szybko.

Wczoraj w Petersburgu zaszły 4 wypadki cholery.

Zamach niemiecki na Śląsk.

Poznań. (Tel. pryw.) W prasie niemieckiej pojawiła się z kół parlamentarnych wiadomość, że dla Sejmu pruskiego przygotowuje się projekt ustawy, będącej w związku z ustawą o wyłączeniu. Celem nowej

ustawy ma być zapobieżenie napływowi żywołu polskiego do Śląska i Prus Wschodnich, oraz równocześnie wzmocnienie w tych prowincjach włościactwa niemieckiego.

Mają zostać założone banki kolonizacyjne dla Śląska i Prus Wschodnich, w celu sparaliżowania działalności polskich banków parcelacyjnych. Nowe banki otrzymałyby subwencję rządową. Niewiadomo jeszcze, czy Sejm zajmie się projektowaną ustawą już w najbliższym czasie.

Sprawy naftowe.

Berlin. (Tel. wł.) Na sobotę zwołało tut. „Verband der deutschen Interessenten an der galiz. Erdölindustrie“ zgromadzenie wszystkich przemysłowców naftowych, posiadających kopalnie lub udziały kopalniane w Galicji, celem ostatecznego załatwienia wszelkich formalności związanych z przystąpieniem do Krajowego Związku producentów ropy we Lwowie i dokonania wpłaty należności udziałowych. Przybywają tu w tym celu reprezentant rządu austriackiego i naczelny dyrektor Krajowego Związku.

Popsuta idylla.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Chronicle“, która do niedawna jeszcze była organem bardzo żywo popierającym rząd niemiecki w Anglii, występuje obecnie bardzo ostro przeciwko urzędzeniu manewrów cesarskich niemieckich w Alzacji i Lotaryngii i stwierdza, że tego rodzaju manewry cesarskie tuż nad granicą Francji niesłychanie Francuzów zabolowały i oburzyły. Urządzenie tych manewrów było stanowczo nietaktem cesarza Wilhelma względem Francji.

Kłopoty finansowe Niemiec.

Berlin. (TBK.) „Nord. Allg. Ztg.“ ogłasza artykuł w sprawie reformy finansów i wskazuje na to, że nie tylko komiczne jest podwyższenie dochodów państwa, ale wogóle reorganizacja całej gospodarki finansowej i administracyjnej przez uproszczenie i zmniejszenie aparatu urzędniczego, przez nałożenie podatków na rozmaite przedmioty zbytku i artykuły konsumpcyjne itd.

Przed sejmem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że minister dla Galicji p. Abrahamowicz wczoraj powrócił z Weneccy i dziś objął urzędowanie. Dnia 12 albo 13 b. m. minister Abrahamowicz udaje się do Lwowa by wziąć udział w obradach sejmowych.

Pogróżki Słoweńców.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent „Słowa polskiego“ dowiaduje się ze sfer poselskich słowiańskich, że pojawiające się w ostatnich dniach pogróżki projektowanej przez posłów słoweńskich obstrukcji w razie zamianowania niemieckiego inspektora szkolnego w Krajinie, nie są wyrazem opinii wszystkich posłów słoweńskich. Większość posłów słoweńskich potępia tego rodzaju zachcianki obstrukcyjne.

Eulenburg.

Berlin. (Tel. wł.) W stanie zdrowia ks. Eulenburga wczoraj po południu, nastąpiło znaczne pogorszenie.

Minister defraudantem.

Kopenhaga. (Tel. wł.) Nadużycia byłego ministra sprawiedliwości Albertiego w Danii wywołały niesłychane wrażenie, ponieważ pokazuje się obecnie, że o nadużyciach finansowych Albertiego w kołach urzędowych wiedziano już nawet wtedy, kiedy Alberti był jeszcze czynnym ministrem sprawiedliwości. Wiedziano też, że Alberti jako czynny minister sprawiedliwości utrzymywał stosunki z pewnym burmistrzem duńskim, który za oszustwa został skazany na więzienie. Stosunki te były tak bliskie, że minister sprawiedliwości odwiedził oszusta w więzieniu i że wówczas pod groźbą wykrycia własnych manipulacji oszukańczych minister sprawiedliwości przyrzekł owemu więźniowi, że przy najbliższej sposobności wypuści go na wolność.

Tego rodzaju odkrycia świadczące o znacznej korupcji politycznej w Danii wywołały wśród opinii publicznej niesłychane wrażenie.

Deficyt niemiecki.

Berlin (Tel. wł.) „Neue Petit. Korresp.“, uważana za organ półurzędowy, utrzymuje, że roczny niedobór budżetowy cesarstwa niemieckiego dosięgnie prawdopodobnie sumy 500 milionów marek, trzeba więc będzie przy reorganizacji finansów zwiększyć dochody państwa o pół miliarda. Dotąd mniemano, że podniesienie dochodów o 300 milionów starczy na pokrycie deficytu.

„Berl. Tagebl.“ oświadcza, że nie ma mowy o tem, żeby parlament miał zgodzić się na takie podwyższenie podatków. Minister skarbu może być rad, jeżeli uzyska od parlamentu ćwierć miliona marek.

Zamiany radykalistów tureckich.

Nowy Jork (Tel. wł.). Żyjący w Ameryce milioner turecki Mantrau-basza, który wydawał wielkie sumy na popieranie ruchu młodotureckiego, oświadczył na zebraniu młodotureckim, że rządy Abdula Hamida skończą się najpóźniej za miesiąc. Jeżeli do tego czasu nie ustąpi dobrowolnie, to będzie gwałtem usunięty z tronu. W kołach rewolucyjnych młodotureckich postanowiono domagać się powołania na tron księcia Reszada.

Walki rasowe w Ameryce.

Nowy Jork (Tel. wł.). Z Aljaski donoszą, że w Nuszagaku doszło do krwawej bójk między robotnikami japońskimi i portugalskimi. Zabito wielu Japończyków. Panuje obawa nowych krwawych starć.

Maroko.

Paryż. (TBK.) Minister spraw zagranicznych, Pichon, odbył wczoraj konferencję z ambasadorem hiszpańskim.

Aeroplan Wrighta.

Waszyngton. (TBK.) Wright przedsięwziął wczoraj raz jeszcze wlot na swoim aeroplanie i pozostał w powietrzu przez 62 m. 15 sek.

Wypadek na manewrach.

Urville. (TBK.). Wczoraj przed południem książę Henryk bawarski podczas manewrów upadł wraz z koniem i odniósł lekkie kontuzje.

Monachium. (Tel. wł.). Na manewrach cesarskich w Alzacji i Lotaryngii ks. Henryk bawarski, wnuk ks. regenta spadł z konia, a lekarze stwierdzili u niego ciężkie wstrząśnienie mózgu.

Francuzi w Pradze.

Praga. (TBK.). Członkowie paryskiej Rady municypalnej odbyli wczoraj wycieczkę do Karlstein. Wieczorem na ich cześć odbył się raut na wyspie Zofii. Burmistrz Pragi Gross podał do wiadomości, że prezydent paryskiej Rady municypalnej otrzymał złoty medal król. m. stoł. Pragi, zaś członkowie Rady medale srebrne.

Prezydent paryskiej Rady miejskiej Cherloux wspominał o sympatiach, jakie okazywano Francuzom na ziemi czeskiej i wyraził nadzieję, że zbratanie obu narodów ponowi się na ziemi francuskiej.

Zgony.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dziś rano zmarł tu b. poseł do Sejmu węg. i b. naczelny redaktor „Pester Lloyd“ dr. Maksymiliana Falk.

Depesze handlowe z 10 bm.

Wiedeń, dnia 10 września. Dziś o godz. 10 min. 3a przed południem notowano: Marki niemieckie 117.40, Renta majowa 96.45, Węgierska renta koronowa 93.—, Akcje kredytowe 645.50, Kredytowe węgierskie 751.—, Bank anglo-aust. 298.50, Unionbank 547.—, Bankverein 519.50, Laenderbank 442.25, Kolej państw. 698.50, Lombardy 122.50, Elbenthal —, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpiny 674.—, Rima Muranyi 560.50, Praskie Towarz. żelazne —, Losy tureckie 186.—, Ruble 252.—, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 93.85, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 99.90, 4-proc. gal. pożycz. kraj. z r. 1893 94.75, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 93.75, 56 listy Tow. k. z. 93.42, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot. —.

Uspokojenie silne.

MIGAWKI.

O CAŁUSA.

(Jednozgłoskowy romans).

W saloniku. Zmrok. On i ona. Po rozmowie. Szept.

On. — Raz...
Ona. — Nie...
On... — Tak...
Ona. — Nie!
On. — Hm...
Ona. — Co?
On. — No?
Ona. — Nie!
On. — Ach!...
Ona. — Nie...
On. — Nie?
Ona. — Nie...
On. — Raz!...
Ona. — Nie...
On. — O!...
Ona. — Jak?
On. — Raz...
Ona. — E...
On. — Co?
Ona. — Co?
On. — No?
Ona. — Hm...
On. — Więc...
Ona. — Nie!
On. — Tak?
Ona. — Fe!...
On. — Ach!...
Ona. — Nie!
On. — Cóż?
Ona. —
On. — Więc?...
Ona. —
On. — Ach!...
Ona. —
Razem. Aaach!...
Ona. — No?...

KL

LITERATURA I SZTUKA.

Piśmiennictwo.

* Nowa Biblioteka. Piśmiennictwu polskiemu przybywa nowe źródło wydawnicze, polskim autorom nowy rynek zbytu. W Warszawie powstaje biblioteka „Nowości literackich“, która postawiła sobie za zadanie wydawanie książek tanich, w których szeregu znajdują się dzieła i arcydzieła współczesnej literatury polskiej.

Nowa biblioteka postanawia wydawanie utworów zupełnie nowych pisarzy najwybitniejszych. Rocznie wychodzić ma dwadzieścia cztery tomy, każdy objętości 6 do 7 arkuszy; obok literatury pięknej, której iwią część poświęca wydawnictwo, drukować będzie studia literackie, historyczne, popularno-naukowe, studia społeczne i ogólnopolityczne. Program bardzo pożytecznego wydawnictwa zapewnia, że idzie mu przedewszystkiem o popularyzowanie literatury ojczystej, o wprowadzenie przy tem w świat najzdolniejszych sił młodych.

Tomy wychodzić będą ściśle 1 i 15 każdego miesiąca, począwszy od 1 października b. r. Tom każdy będzie ozdobiony portretem autora. Dziś już nowe wydawnictwo wylicza szereg wybitnych nazwisk autorów, z którymi dokonano umowy. W pierwszym roku swych czynności mają wydawać „Nowości literackie”: Bolesława Prusa „Rachunek życiowy”, nowe le: Kazimierza Tetmajera, Kornela Makuszyńskiego, Włodzimierza Perzyskiego, Fr. Galińskiego, zbiór nowel literackich; „Swoją antologię” Nowaczyńskiego, satyry Jaroszyńskiego p. t. „W nawiasach życia”, „Wędrowki delegata partyjnego”, rzecz popularnego K. Laskowskiego; powieści: nową powieść Zapolskiej, Gąsiorowskiego powieść historyczną p. t. „Książę adjutant” — „Wyspę smutku” Tadeusza Konczińskiego, „Ich tajemnice” Mieczysława Srokowskiego; poezye i dramaty: „Przywódcę”, dramat Stefana Krzywoszewskiego, — „Uniażdko”, dramat Kiedrzyńskiego, komedję Gustawa Olechowskiego p. t. „Bohaterek”, Powojczyka „Circenses” i tom liryk Zygmunta Różyckiego pod napisem „Pamiętny różaniec”; następnie studia: Jana Lorentowicza trzy tomy pracy o „Młodej Polsce”, Jana Belcowskiego studium o Tolstoj, studium prawnicze Feliksa Honowskiego na temat „Życie a prawo”; rzecz pod napisem „Czy jest w Rosji konstytucja?” doskonałego znawcy stosunków państwowych rosyjskich Bolesława Koskowskiego, wreszcie studium społeczne Stefana Gorskiego, autora głośnej broszury o forpocztach niemieckich w Polsce.

Spis nazwisk jeszcze niedokładny, albowiem wydawnictwo traktuje właśnie z całym szeregiem autorów. Adres nowej redakcji: Warszawa, Marszałkowska 11. Kierownikiem literackim jest zaszczytnie znany pisarz p. Gustaw Olechowski.

Kronika sportowa.

— Z parku Tow. Zabaw Ruchowych. Roboty w parku o tyle znów postąpiły, że dwa trenningowe boiska footballowe, z których jedno przed parą tygodniami zasiane, drugie zaś zniwelowane i zawalowane, jak również bieżnia dokoła boiska matchowego zostaną w tych dniach do użytku ćwiczących się oddane, tak, że Towarzystwo będzie mogło zainaugurować wkrótce swój sezon jesienny, w części przynajmniej realizując zapowiedziane programem zawody, których propozycje mają być w tym tygodniu ogłoszone.

Boisko matchowe jest na ukończeniu, czy jednak w tym sezonie będzie mogło być zupełnie gotowe, trudno w tej chwili stanowczo powiedzieć, gdyż wszelkich kosztowniejszych robót będzie musiało Towarzystwo, z powodu braku funduszy, na razie zaniechać. Nie może też, z tego samego powodu, być mowy o wybudowaniu teraz tak bardzo niezbędnych szatni i trybun tak, że projektowane na październik uroczyste otwarcie parku z udziałem drużyn czeskich trzeba będzie najprawdopodobniej odroczyć do wiosny.

Doprowadzenie do końca tak bardzo doniosłego ze względu na zdrowie młodego pokolenia dzieła zależy od zbiorowej ofiarności naszego społeczeństwa, od kraju, miasta, od naszych instytucji finansowych. Towarzystwo czeka tedy na tę ofiarności w nadziei, że jego wniosłe cele zostaną nareszcie zrozumiane, że zainicjowane przez nie najniechybniejsze źródło fizycznego i moralnego zdrowia młodzieży świadczyć wkrótce będzie, że nie zapoznajemy jednej z głównych podstaw naszej lepszej przyszłości.

— Sport na prowincji. W uzupełnieniu umieszczonego w nr. 408 naszego pisma sprostowania z zawodów, odbytych w Przemyśle staraniem Czytelni im. Bor-elowskiego, otrzymujemy wiadomość, że oprócz wymienionych w tem sprawozdaniu wyścigów kolarskich, odbył się wówczas także bieg na rowerach, na przestrzeni 3000 m., o 3 nagrody z następującym wynikiem: Osiński (Kraków) 1, Andraszek (Przemyśl) 2, Śliwiński (Przemyśl) 3.

— Coppa Florio. W dorocznym wyścigu samochodów o nagrodę ufundowaną w r. 1904 przez kaw. Wincentego Florio, odbytych tym razem w Bolonii na 528 km. 220 m. wygrał Nazzaro (Fiat) w 4 g. 25 m. 21 sek. Tak ze względu na interesujący przebieg całego wyścigu, jak i na nadzwyczajny rezultat osiągnięty przez zwycięzcę, obszerniejsze nieco sprawozdanie z tego konkursu samochodów damy w sobotniej rubryce „Sport”.

— „Alpina”, organ Szwajcarskiego Klubu Alpejskiego (rozchodzący się w przeszło 10 tysiącach egzemplarzy dwa razy na miesiąc) donosi w numerze wrześniowym, że 30 czerwca br. liczba członków Klubu przekroczyła po raz pierwszy 10 tys.; w r. 1897 wynosiła 5200, podwoiła się więc w okresie dziesięciolecia. Prawie w trójnásób wzrosła w tym samym czasie suma ubezpieczeń przewodników. Na początku okresu 352 przewodników było ubezpieczonych na 1,115.000 fr., w sezonie zaś obecnym 828 na 3,245.000 fr.

Ilu członków liczy nasze Tow. Tatrzańskie, jaki jego budżet, w ilu egzemplarzach rozchodzi się „Taternik”?... Może lepiej cyfr tych w sąsiedztwie powyższych nie wymienić.

— Sprostowanie. Nie Barath, jak to mylnie we wczorajszym sprawozdaniu z wyścigów cyklistów podano, wygrał match między dwoma najlepszymi jeźdźcami, tylko Rojko.

Dział ekonomiczny.

∞ Do charakterystyki stanu ekonomicznego Królestwa przynosi przyczynek urzędowy „Warszawski Dziennik”.

Informacje dotyczą tymczasem tylko ziemi radomskiej. W dniu 1 stycznia 1908 r. w obrębie jej ogółem było fabryk i zakładów przemysłowych 1,352 przy komplecie około 14.000 robotników.

Produkcja roczna tych fabryk wyraża się w cyfrze, dosięgającej 20 milionów rubli. W porównaniu z r. 1906 stan przemysłu fabrycznego polepszył się, nie na tyle jednak, aby wyrównane zostały wszystkie straty, poniesione w obrębie strajków i ruchu rewolucyjnego. Handel zewnętrzny ziemi radomskiej w roku ubiegłym wyrażał się w cyfrach bardzo skromnych: przewieziono z zagranicy towarów na sumę około 1,800.000 rb., wywieziono za milion rubli. Przedmiotem wywozu było: zboże, kartofle, materiały leśne, jaja, ptactwo domowe, produkty mleczne, i różne rośliny pastewne; z zagranicy zaś przywieziono: węgle, wino, przybory toaletowe itd. Handel sklepowy ogniskuje się przeważnie w rękach żydowskich, chociaż coraz częściej zdarza się obserwowwać próby wyzwolenia się z pod monopolu żydowskiego. W roku zeszłym otwarto sporo sklepów chrześcijańskich w różnych miejscowościach i te współzawodniczą pomyślnie ze sklepami żydowskimi. Poczęły powstawać, jako nowość, sklepy w miasteczkach ze sprzedażą produktów mlecznych i innych przedmiotów produkcji rolnej. Działalność ich okazuje się bardzo pożyteczną zarówno dla ludności włościańskiej, jak też dla średniej własności ziemskiej. Ogółem w obrębie gubernii wybierano do 9.000 sztuk świadectw przemysłowych, z czego na rzecz skarbu przypada około 190.000 rub. dochodu.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 10 września b. r.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów
Waluta koronowa.
Pszenica gotowa od 10:30 do 10:50, Pszenica na termin — do —. Żyto gotowe 8:30 do 8:50. Żyto na termin — do —. Owies obrotowy gotowy 6:40 do 6:60. Owies obrotowy na termin — do —. Jęczmień pastewny 6:80 do 7:20. Jęczmień browarniany 7:50 do 8—. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 0— do 0—. Groch do gotowania 8— do 10:50. Wyka 0— do 0—, Bobik 0— do 0—, Hreczka — do —, Kukurudza 0— do 0—, Kukurudza stara 0— do 0— Chmiel za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 70— do 75—. Konieczyna biała 40— do 55—. Konieczyna szwedzka 70— do 75—. Tymotka — do —. Spirytus paritas Tarnopoli za 100 litr. gotowy od 52:50 do 52:75. Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus ekskontyngentowany 32:75 do 33—.

Nowe książki nadesłane do Redakcji:

Henryk Ułaszyn (Krytyka) Kazimierz Mokłowski: Sztuka ludowa w Polsce. Nadbitka z „Przeglądu Pol.” z m. czerwca 1908.
Karol Wróblewski. Legenda Stanisława Wyspiańskiego. Lwów 1909. Maniszewski i Meinhardt. Str. 73.
Tadeusz Zubrzycki. Pod borem Żyrzyna. Obrazek sceniczny z r. 1868 w 1 akcie. Stanisławów 1908. R. Jasielski.
Józef Blauth prof. Maszyny i motory elektryczne. Stanisławów 1908. R. Jasielski, str. 100.
Kaz. Hollender. Metodyczna niemiecka gramatyka dla uczniów i uczennic szkół ludowych i wydziałowych. Stanisławów 1908. R. Jasielski. Cena 1 kor.
Biblioteka Warszawska, Sierpień 1908.
Sprawozdanie Muzeum narodowego w Rapperswylu za r. 1907. Paryż 1908.
Przegląd narodowy. Miesięcznik. Warszawa. Zeszyt za sierpień 1908.
Twardowski Kazimierz prof. W sprawie abiturientów szkół polskich w Królestwie. Lwów, 1908.
Wyspiański Stanisław. Daniel. Kraków. 1908. Nakładem rodziny.
Górski Artur. Monsalwat. Rzecz o Adamie Mickiewicz. Wyd. II. Warszawa 1908. Nakładem autora.
Gruszecki Artur. Kolejarze. Powieść współczesna. Kraków—Warszawa. 1908. Gebethner i Sp. — L. Bernacki.
Sprawozdanie z działalności Ligi pomocy przemysłowej 1907—1908, Lwów 1908. Nakładem Ligi. Str. 176 i XXIV.
Rosyja i Polacy. Kraków 1908. Gebethner i Sp. Str. 33.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI:

J. N. Wierszyka z albumu nie można w druku zużytkować.
Adam E. Krok. Utwory nadesłane nie mają wartości literackiej.
Er. St. Sonet ładny, ale mało artystyczny. Nie wydrukujemy.
R. Warto notować swoje myśli, nastroje chwilowe, może się to przydać kiedyś do użytku literackiego w większej robocie, w każdym razie z przyjemnością przeczyta pan później pamiętnik duszy własnej. Ale dlaczego zaczyna ten pamiętnik od niezdrowej żądzy ogłaszania drukiem wszystkiego, co się pomyśli lub przysni. Dopóki się Pan nie wykaże porządną pracą nad sobą i dojrzałym talentem, redakcja nie wprowadzi pana do literatury dla paru paradoksów.

Odpowiedzialny redaktor:
Józef Ziemiński.

TRAMENT

z fabryki chemicznej

„TLEN”

5395

Z dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa

Herbatę Rosyjską

zbiór majowego poleca handel

W. ADAMOWICZA

w BRDACH (na pograniczu rosyjsk.)

Familijna bardzo dobra	zł. 1:40
Melange de Moskau w or. op.	2:50
Imperial cesarska w or. op.	3:50
Okruchy z najl. herb. kwia.	1:20
Bullon wołyński higien.	kg. zł. 3:20.
Kawa Ceylon wysuszone, tradeo	5 kg. 9—
AWA CEYLON palona gor. pow.	1/2 kilo 80 i zł. 1:10.

Gorsety

najnowsze kroju z racjonalnym, prostym przodem, które trwale zachowują fason, poleca zaszczytnie renomowana

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina”

240

Lwów, Jagiellońska 6 (dawnie Pasaz Hausmanna)

Wielki wybór gorsetów gotowych.

Zamówienia ściśle podług miary wykonuje się w ciągu 24 godzin.

Magazyn Futer

JAN KRZYWY

Lwów, ul. Akademicka 3 (obok p. Schayera)

poleca we wszystkich rodzajach podług najnowszych fasonów

FUTRA

boa, zarękawki, czapki, kołnierze, wierzchy do futer.

Ceny niskie. Ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. 9017

Materye sukienne

na

ubrania męskie i damskie

kupuje się tylko wtedy tanio i dobrze, jeśli się sprowadza z miejscowości fabrycznej lub wprost z fabryki. Proszę przeto zaniechać drogiego kupna w sklepach i zażądać w swoim własnym interesie najnowszych próbek materyj jesiennych i zimowych.

7512

Pierwszy Ślązki Eksport wyrobów sukiennych „Sudetia” Jägerndorf 45, Tuchfabrikplatz.

Najkorzystniejsze kupno!

Beznaganne Resztki Ia

na bieliznę pościelową, zefir, szyrting, muszlin, santyna biała atł., dyma itp. 3—10 metrów długie, w pakietach po 50 metrów za Kor. 22:60 wysyła za zaliczką wprost z fabryki

Pierwszy Dom wysyłkowy w Czechach

Oswald Lellek

Bad Bělohrad, Góry obrzymie.

Towar nieodpowiedni wymieniam chętnie.

Ważne! Każda gospodyni powinna żądać darmo i oplatnie próbek płótna

7535

Czyścić tylko

ekstraktem do czyszczenia

Globus

najlepszym w świecie środkiem do czyszczenia

Czyścić lepiej jak inne metalowe środki do czyszczenia.

Na wystawie światowej w St. Louis 1907 r. „Grand Prix”

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

W czwartek dnia 10 września 1908 r.

Piękna Helena

opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha.

Początek o godzinie 7-30 wieczór.

KAWIARNIA EUROPEJSKA Rendezvous całego świata
przemysłowego i kupieckiego. O liczne odwiedziny uprasza
Franciszek Moszkowicz, właściciel. 187

Teatr Rozmaitości Dependance Bristol —
otwarcie od 1 września!
Senzacyjny program. — 2 nowe komedye Parisiana.
— Początek o godzinie 8 wieczorem. — 9717

Kawiarnia Centralna

zupełnie odnowiona, zaopatrzona w rzesiste oświetlenie
elektryczne według najnowszego systemu poleca się nadal
doznawającym względem Szan. P. T. Publiczności. 9765

Pewny dochód

oferuje wiedeński Dom Bankowy bez kapitału i ryzyka przez
sprzedaż prawnie dozwolonych losów. Z zapytaniami należy
się zwrócić pod „Lose“ do Rudolfa Mossego, Wiedeń I,
Seilerstätte 2. 10042

Licytacja koni.

W czwartek dnia 1 października br. odbędzie się na
Targowicy w Przemyślu licytacja około 180 wysortowanych
eraryalnych koni pod wierzch i pociagowych za natychmiastową
zapłatą.

Początek o godz. 8 rano.

Kupujący mają uiścić należność stemplową według
skali III.

Przemyśl, 5 września 1908.

Komisya administracyjna c. i k. 10 dywizji trenu.

10174

Prezes i komendant.

W Zakładzie Naukowym**J. Czarnowskiej** Maryacki 10

plac

nauka w 4-klasowej szkole koedukacyjnej i na kursach I, II
i III klas realnych rozpocznie się 15 września.

INTERNAT dla uczenia szkół średnich i kursy
popołudniowe języków obcych
otwarte z początkiem roku szkolnego. 10210

Steckenpferd-**Bay-Rum**

3816

Najlepsza woda na włosy. — — —

Epidemia szkarlatyny

Najskuteczniejszy i najtańszy środek
dezynfekcyjny — — — **„Sanatol“**
1 skrzynek 2 flaszki po 1 kg. 6 koron franco u Salomona
Singera, Lwów, ul. Podlewskiego 5. 9720



LWÓW ZAMARSTYNÓW.

Pierwsza lwowska fabryka

Drożdży Praszowanych i Spirytusu

Spółka zarejestrow. z ogran. poręką
Orzeczenia rzeczoznawców poświadczają że:
Lwowskie drożdże prasowane
przewyższają co do jakości wszystkie będące w
użyciu wyroby, dla tego we własnym interesie ja-
koteż w interesie wyrobów krajowych żądajcie wszę-
dzie wyraźnie

LWOWSKICH DROŻDŻY PRASOWANYCH

z powyższą marką ochronną. 8671

Najpiękniejsze psy rasowe wprost od
hodowców
dostarcza za bezcen sumiennie Centrala psów sportow.
„Canisport“ w Pradze-Weinberge-Po.
Uprasza się o podanie rasy i do
jakich celów zamówiony pies ma być użyty. 9419

My wszyscy

używamy do prania *bielizny*, mycia podłóg,
drzwi i okien tylko



ponieważ jest lepszy i tańszy jak mydło, a wcale nie-
szkodliwy. — Tylko prawdziwy
ze znacznikiem ochronnym „KOSZULKA“
i w paczkach po 40 halerzy.

Do nabycia we Lwowie hurtownie w Agencji handlowej
Tow. Pomocy Przemysłowej i drobiazgowo we wszystkich
składach drogueryjnych i kolonialnych.

Do miejsc, gdzie jeszcze składu niema, wysła się wprost
z fabryki 8 paczek za 3 kor. 20 hal. franko i oclone.

Czesław Nagórski, chemiczna fabryka Pr. Stargard.

ZASTĘPSTWO NA GALICJĘ:

Związkowe fabryki oleju 7928

(Bank hipoteczny) we Lwowie.

Pneumatyczne osadki do sztucznych zębów

zwłaszcza do całych sztucznych podniebień są moje patent.
osadki niezbędne, bo chronią od bolesnego nacisku na pod-
niebienie, a przy głosnej wyrażonej mowie, jedzeniu, swobodnym
śmiechu, śpiewie lub odkaszłaniu, sztuczne podniebienie
ani drgnie. 30 sztuk listownie 3 korony. Gdzie w pierwszo-
rzędnych składach perfum moje osadki nie są do nabycia,
wysłać wprost.

9357 Leokadya Künzel, Ustrzyki Dolne.

W Towarni Ludowej

(t. zw. Möbel- und Waaren-Schwemme)

w nowo otworzonym

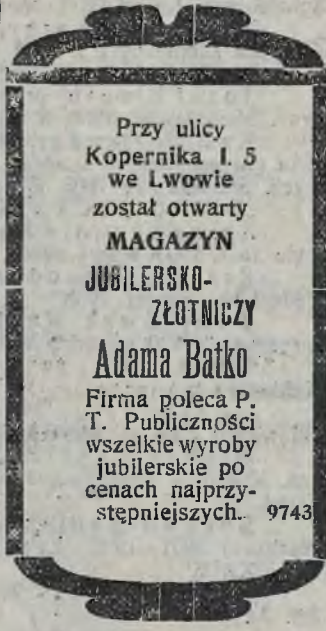
„DOROTEUM“

we Lwowie, przy ul. Szajno-
chy 5, w suterenu, sprze-
daje się z wolnej ręki, bez licy-
tacji i aukcji:

Otomany po koron 16, 18, 24
i wyżej; stoły po 3, 5, 8, 12
i w.; kredensy po k. 20, 30,
50 i w.; łóżka po k. 12, 15,
20 i w.; szafy po k. 10, 16, 25
i w.; garnitury salonowe po
kor. 50, 60 i wyżej.

Prócz tu wymienionych sprze-
dajemy też różne inne przed-
mioty, pochodzące z publicz-
nej wyprzedaży. licytacji,
spadków i ze zwinięcia do-
mowych gospodarstw z po-
wodu stosunków rodzinnych,
a mianowicie: kilka komple-
tnych sypialni, jadalni, salonów,
fortepian, pianino, motocykl,
rowery damskie i meskie, wan-
ny, kilka zwierciadeł, uprząż
na konie, kilka powozów, ma-
szyn do szycia, 2 konie, 3 psy,
15 kanarków, 25 królików,
kilka skrzypiec, mandolin, fu-
ter męskich i damskich, sio-
dek, sanek, dywanów, portyer,
firanek, wyprawy ślubne, kilka
kufrow, walizek, kas ognio-
trwałych, wózków dziecięcych,
różne starożytności, porcela-
ny, brzozy, sztychy, mebelki
itp. — Osobom dobrze sytu-
owanym udzielamy kredytu we-
dle umowy. Ilustrowane cen-
niki za nadesłaniem 20 hal.
w markach.

Kupujemy też używane
przedmioty, lub bierzemy ta-
kowe w zamian. 9389



Chce Pani otrzymać wy-

smukłą figurkę,

nie narażając swego

zdrowia? Proszę za

żyć sporządzone z ro-

ślin morskich i uzna-

ne przez powagi le-

karskie Paryża (Pi-

gniki „Apollo“ (Pi-

lules Apollo).

Pigułki Apollo usuwają w krótkim

czasie nadmierną tnszę i są

jedynym najpewniejszym środkiem

lecznym przeciwko otyłości

zarówno u pań jak i panów.

Flakon z opisem użycia k. 6.45

opłatnie; za zaliczką kor. 6.75.

J. Ratié, Pharmacien, 5, Passa-

ge Verdeau, Paryż (IXe).

Skład na Austro-Węgry J. v. Tö-

rök, apteka Königsgasse 12, Bu-

dapeszt.

Wielki wybór 7536

materij

poleca fachowa firma

LELEK

Dom eksportowy

Towarów wełnianych

Bad-Bélohrad (Czechy)

Wzory do przejrzenia opłatnie.

Rowery

i MOTOCYKLE krajowe

pierwszo-

rzędnej

marki:

„Regent“ i

„Austria“,

oraz przy-

bory do

ychże za-

wsze na

składzie. Specjalna oliwa mo-

torowa „Autol“.

do szycia i haftu

Singera pierście-

niowe i Central

Bobbin, na spłaty z 5-letnią

gwarancją. — Cenniki gratis.

S. Wagner

mechanik, 13

Lwów, pl. Bernardyński 1.

Warsztat reperacyjny.

Konc. Biuro nanczycielskie

Wielkopolska

Lwów, Mochnackiego 1. 10

poleca nauczycielkę z maturą

gimnazjalną, jęz. niem., franc.,

angielskim, muzyką, nauczyciel-

ki Poznania z wysokim wy-

kształceniem, oraz bonę troebian-

kę z dobrimi poleceniami. 9941

Proszę żądać!

bezpłatnie i franko

mój bogato ilustrowa-

ny główny katalog z

przeszło 3.000 ilustra-

cjami zegarków, to-

warów złotych i srebr-

nych i instrumentów

muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków

HANNA KONRAD

c. k. dost. nadw. 7515

w Brn nr. 1493 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski remontoar-

owy zegarek nikłowy system Roskopf

k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zega-

rek remontoarowy srebrny k. 8.40,

z podwójną kopertą k. 12.50. Niema

ryzyka. Zamiana doz. lub zwrot

pieniędzy.

Londyńska giełda.

Zdolny remisier, zaprowadzony u

poważnej klienteli, poszukiwany

za wysoką prowizją (nie sta-

łą placą) przez dom bankowy

w Londynie. — Zgłoszenia pod

„4384“ do Eksped. anonsów E.

Schroeder & Co., 35 Pucklers-

bury, London E. C. 10025

Węgiel krajowy

zamawiać można

w Reprezentacji galicyjskich

akcyjnych zakładów górni-

czych. — Binro:

Lwów, Brajerowska 1. 14.

10186

Calville-Jabłka

jakoteż najlepsze Merańskie o-

woce wysyła w pocztowych pa-

kietach 5 kg. opłatnie za zalicz-

ka od kor. 5-80 poczasz

Alois Torggler

Meran, Rullinplatz 6.

10072

I wiedeński koncesyonowa-

ny skład używanych wozów

i chomontów, landauerów,

półkrytych, jedno i dwukonnech po-

wozów, wszelkiego rodzaju

wozów systemu Browne, Buggys itd.,

wywrotnych, od osób wysokiego sta-

tuszu stanowiąca towarzyskie. Stale

wielki zapas na składzie. Zakupuje

całkowicie urządzenia stajenne za go-

tówkę lub hierze w komis.

Karol FISCHER, Wiedeń II.

Raterstrasse 72, Hotel Nordbahn P.

Telefon 20170.

ANDRIN, patent dokto-

ra FRISCHA

specjalisty w chorobach we-

nerycznych. — Niezawodna

ochrona mężczyzn przed

każdą chorobą weneryczną

(płciową) — Apteka pod

jeleniem. Rynek 28. 7038

Okręgowy Urząd Pośred-

nictwa Pracy w Kra-

kowie, ul. Jabłonowskich

19, poleca:

Zaradców do większych mająt-

ków ziemskich, ekonomów, pisa-

rzy gospodarskich, gospodarzy,

gorzelników, kierowników mle-

czarni, dozorców lasu, leśniczych,

ogrodników, stelmachów. Nadto

szukają pracy supient gimnazjal-

ny (w Krakowie) mogący udzie-

lać lekcyi łaciny, greki polskiego

i gimnastyki, 2 guwernantki, 3

bony Polki do dzieci lub do za-

rządu domem, panny do zajęć

biurowych, rutynowane panny

służące i gospodynie dworskie,

kierownik cegielni ręcznej lub

parowej, palacz kotłów, kasyer

na życzenie z kaucją i magazy-

nier. 9981

NAJLEPSZE

Merańskie winogrona

jakoteż owoce wysyła w po-

cztowych skrzynkach po

5 kg, opłatnie za zaliczką

od kor. 3-80 JAN SEIB-

STOCK, Meran. 7580

NIE TRZEB!

z Tryestu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wy-

jąca skład herbaty i kawy

pod firmą Adolfa Singera

we Lwowie, Sykstuska 1,

poleca spróbować

KAWY

Santos dobra 55 ct. zapółki

Portoriko prima 65 „ „ „

Ceylon wysm. 75 „ „ „

plantac. 90 „ „ „

periwka 90 „ „ „

Mocca arabska 80 „ „ „

HERBATY

Congo dobra 1-40ct. pół kg.

Moning familijna 1-60 „ „

Kaysow dobor. 1-80 „ „

Souhong wysm. 2- „ „

najlep. 2-50 „ „

Klnuk arom. 3- „ „

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg.

herbaty razem za pobraniem

franco. Kupcom rabat. 8916

VISONTALSKIE

WINOGRONA

DESEROWE

w 5 kg. koszykach pocztow.

prima, opłatnie do każdej

stacyi pocztowej i kolejowej

po 3 kor. za 5 kg. wysyła

za zaliczką Stow. Gyöngyös-

Visontalskich producentów

wina w Gyöngyös — Węgry.

7479

SZADKOWSKI

KOPCZYŃSKI

LWÓW

pl. Bernardyński 3

MAGAZYN BRONI

i Pracownia rusznikarska.

Polecamy broń myśliwską, strutową

i kulową, oraz wszelkie przybory to-

warowe. — Naprawy uskuteczniamy

tanie i dokładnie. Ceny niskie. 7937

Rydze

marynowane 6- k.

kiszone 4-50 „

Bursnice (gogodze) 4-20 „

Borówki 3- „

Kompoty gogodzo-

we (brusnice) 6- „

wszystko za 4 1/2-5 kilogr.

franko poczt.

Grzybki suszone

prawdziwe karpaczkę kilogr.

4-40

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 hal. za każdy wiersz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartach ogłoszeniowych umieszczamy bezwzględnie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Nowe kursa buchaltery — obecnie urządza koncesyjowana przez Wyższe Władze — Szkoła handlowa S. Szlagowskiego ul. Brajerowska 10. 9763

Jednego lub dwóch uczniów szkół średnich przyjmuje na mieszkanie. Osobny pokój. Troskliwa opieka. Wikt dobry. Warunki przystępne. Zgłoszenia: W. Skrzyżczyński, Teatynska 1. 8, I p. 9742

Kursy buchalteryjne Kazimierz Winiarski Chmielowskiego Lwów. Ul. Asnyka 3. Wpisy do 30 września. Rozpoczęcie nauki 1 października. Programy na żądanie odwrotnie. 9997

Włoska udziela lekcji języka włoskiego i francuskiego, teorii i praktyki. Zamojskiego 9 parter. 10131

Dobra froeblianka poszukuje miejsca. Łaskawe zgłoszenia M. K. poste restante Lwów. 10018

Internat

przy ul. Wincentego Pola 1. 6, I. p. (boczna ul. Zielonej), pod nazwą „Zorza” im. Stanisława Wyspiańskiego, przyjmuje uczniów ze wszystkich szkół lwowskich. — Internat urządzony według najnowszych wymagań higieny i pedagogii, pod nadzorem władz szkolnych. 9564

Osobne pokoje sypialne, sala do nauki, sala jadalna, łazienki. Własne boisko do gier i zabaw. Osobny oddział dla eksternistów, celem przygotowania tychże w godz. popołudniowych do codziennych lekcji szkolnych. — Opieka domowa i pomoc w nauce zapewnione. Lekcje udzielane przez wytrawnych i ukwalifikowanych pedagogów. — Prospekty darmo i oplatnie. — Ceny przystępne. — Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela Józef Ziembicki, Lwów, ulica Wincentego Pola 1. 6, I. p. Godziny urzędowe od 3 do 5 popołudniu.

Uczniowie szkół średnich z dobrego domu, znajdują umieszczenie u profesora gimnazjalnego, doświadczonego pedagoga. Fachowa i umiejętne pomoc w nauce. Najlepsze warunki higieniczne, fortepian w domu. Warunki przystępne. Adres: Profesor gimn. J. B. ul. Dwernickiego 8, parter, — od 25 sierpnia ul. Chmielowskiego 10, II p. 9061

Biuro nauczycielskie i pośrednictwa posad, poleca nauczycielki z wyższą muzyką — Francuzki z wyższym wykształceniem, bony Polki i cudzoziemki. Senatowa, Sienkiewicza 5. 9945

Wyszkolona, starsza Wiednia (rodem Polka) udziela lekcji konwersacji niemieckiej. Przyjmuje tłumaczenia. Jabłonowskich 18, drzwi I. 9900

Jakąś się! Jedyna pomoc przyrzad „Pente”. Prospekt 30 hal. Zgłoszenia: „Pente” Lwów, fach pocztowy 9. 9577

Lwów, Zimorowicza 3

ZAKŁAD

wychowawczo-naukowy z prawami szkół rządowych

OLGI FILIPPI

obejmuje czteroklasową szkołę ludową z prawem publiczności. Sześcioklasowe liceum z prawem publiczności i matury, pierwszą klasę gimn. realnego Kursu naukowe dla abiturientek licealnych, przygotowujące do matury gimnazjalnej, do specjalnych egzaminów z języków obcych i do egzaminów nauczycielskich. — Kancelarya zakładu otwarta od g. 10—1 przedpołud. i od 4—6 pop. 9570

Akademika — matematyka, wyższe gimnazjum (konwersacja niemiecka) poszukuje na cztery miesiące pownica. Miesięcznie 100. koron. Zgłosz. się do 28 bm. „M.” p. restante Lwów, za kwittem inseratowym. 10206

Dyrekcya I-go niemieckiego

Liceum żeńskiego

z prawem publiczności

i składania egzaminów dojrzałości, zawiadamia niniejszem, że rok szkolny rozpoczyna się z dniem 10 września.

Wpisy od 29 sierpnia w godzinach 12—2 i 4—7. Egzamina wstępne odbędą się 5, 6 i 7 września od godz. 3 do 7 popołudniu.

Uczennice zeszłoroczne, jeszcze nie wpisane, mają się zgłosić dnia 1 i 2 września w kancelaryi Dyrekcji od g. 11—1.

Liczba uczennic zwyczajnych ograniczona. Później zgłoszone uczennice mogą być tylko jako eksternistki przyjęte. Hospitantek Liceum nie przyjmuje.

Pensjonat

urządzony według wszelkich wymagań higieny pozostaje pod stałym dozorem lekarza, w roku bieżącym powiększony został o 4 miejsca.

Do pensjonatu przyjęte zostaną tylko dobrze wychowane i zdrowe uczennice.

Konwersacja francuska, angielska i niemiecka.

Pomoc w nauce wszystkich przedmiotów szkolnych, muzyka, opieka macierzyńska. Zgłoszenia do 10 września przyjmuje

FANNY v. DITTNER wicedyrektorka Lwów, Pańska 14.

Internat dra Szameda, Lwów Kochanowskiego 4, przyjmie kilku uczniów szkół średnich i doświadczonego pedagoga. 10209

Studenti znajdą dogodny i mieszczący w domu urzędnika. Słodowa 7, Lyczaków. 10205

Wpisy w Zakładzie Maryi BIELSKIEJ Krzyżowa 11 parter przyjmuje się od 12 września do ogródka dziecięcego, szkółki 4-klasowej, oraz na popołudniowe kursy jęz. obcych dla dzieci i młodzieży szkolnej. 10197

Uczeń niższych szkół średnich z dobrego domu, znajdzie odpowiednie pomieszczenie przy rodzinie wyższego urzędnika. Wiadomość Biuro Sokołowskiego Lwów. 10105

Ukończony filozof, z celującą maturą, znakomity matematyk i pedagog, poszukuje lekcji na prowincji. Adres: Weidenfeld, Lwów, Bernsteina 14. 10188

Panienci izr. od lat 15 znajdują umieszczenie i troskliwą opiekę w pensjonacie. Sykstuska 23, II p. 10169

Metoda Leszetyckiego udziela muzyki teorii harmonii, uczennica konserwatorium „Marya” Adm. Słowa. 10172

Udzielam nauki i konwersacji niemieckiego. Pensyon Exquisite Sykstuska 23. Schreierówna. 10192

Udzielam niemieckiej konwersacji i początki fortepianu paniom i dzieciom w domach. — Adres: Boimów 4, II p. drzwi 9. 10217

3 słuchaczy, którzy podejmą się przygotować do matury, łacina, greka, matematyka, fizyka, niemieckie, (litetatura, konwersacja) podadzą cenę od godziny. „Specjalista” rest. Lwów. 10214

Instituteur française cherche leçons dans l'après midi. — S'adresser a l'administration du journal sous „devoir”. 10218

Na mandolinie wyuczę grać. Warunki przystępne. Augustyna restante Lwów. 10221

Posady poszukiwane

Asystent farmacji przyjmie zastępstwo. A. F. 31 Lwów p. r. 10109

Dozorca uczciwy i pracowity, w średnim wieku poszukuje wraz z żoną miejsca w większej kempenicy. Dziecko jedno. Wiadomość Chorążczyzna 6. Dozorca. 10102

Panna, władająca językiem polskim i niemieckim, znająca buchalterję pojedynczą, poszukuje posady. Uprzejme zgłoszenia Pulda, Małackiego 4. 10207

Rutynowany buchalter-bilanista, korespondent polsko-niemiecki poszukuje stosownego zajęcia w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod Buchalter do Biura dzienników Buchstaba. 10202

Do apteki na prowincji wstąpi brat mój. Ukończył 6 klasę gimnazjalną. Herman prof. gimn. Stanisławów. 10191

Wszelka doborowa służba, — personal biurowy, agrominiczny, siły nauczycielskie itp. poleca Biuro Wereszczyńskiej, — Lwów, Batorego 6. 10183

Agronom

z 13-letnią praktyką przyjmie posadę od 10 października lub później, w kraju lub zagranicą. Zgłoszenia pod „Rządca” w Krzypinowie, p. Liszki pod Krakowem. 10182

Służący żonaty, bezdzietny, — zdolny do wszelkich instytucji, przyjmie posadę natychmiast, rekomendacje liczne. F. Zygmunt Tarnopol, Zielona 24. 10181

Koncypiant adwokacki, poszukuje posady. Adres „M. K. koncypiant” poste rest. Tarnopol. 10180

Panna młoda, z ładnym piśmem i dobrą stylizacją, władająca językiem polskim i ruskim w piśmie i słowie, niemieckim tylko piśmennie poszukuje posady manipulanta lub korespondentki. — Zgłoszenia poste rest. „M. Q.” Wojniów. 10147

Aptekarskiej praktyki poszukuje uczeń z ukończoną VI klasą gimn. Wąschoł. Budzanów. 10163

Rutynowany koncypiant — z uzdolnieniem do substytucji, poszukuje posady przy obwodzie lub powiecie. Dr. Kruh, Czortków. 10168

Koncypiant z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady. — Zgłoszenia Dr. U. Administracja Słowa. 10171

Ekonom, kawaler, lat 33, ze szkołą rolniczą i praktyką — poszukuje posady zaraz po kawalersku lub ordynary. Zgłoszenia poste restante B. S. 33, p. Rudki. 10175

Uczeń z ukończoną VI. klasą gimn. poszukuje posady praktykanta aptekarskiego. Zgł. Zeiss-Sambor, Przemyśla. 10164

Aspirantka farmacji z 1 1/2 roczną praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia poste restante J. S. Podhajce. 10167

Posady zaofiarowane

Metarysz w Baligródzie poszukuje rutynowanego pisarza. 9985

Poszukuje się buchaltera rutynowanego, któryby także prowadził korespondencję polską i niemiecką. Pierwszeństwo mający, którzy byli już zajęci w magazynie przyborów technicznych. Zgłoszenia: Isak Stiefel, Krosno. 9761

Skład papieru Kamila Bauma w Tarnowie poszukuje od 1 października zdolnego pomocnika fachowca wolnego od wojska. Oferty nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi. 9879

Pomocnik zdolny ekspedient znajdzie zaraz posadę w handlu towarów modnych damskich Ferdynanda Güttlera Lwów ul. Halicka 20. 9901

Koncypianta przyjmie zaraz adwokat dr. HUBERT w Żabnie, kolej w miejscn. 10141

Panna z dobrego domu, starsza, z kaucją, znajdzie miejsce w Składzie Piórcen Korczyńskich — Lwów, Halicka 16. Zgłoszenia osobiste od 4 do 8 wieczorem. 10138

Poszukuje do sklepu kasyerki z kaucją lub poleceniem. — Osoby starsze mają pierwszeństwo. Wynagrodzenie pieniężne, pomieszczenie i wikt. Wiadomość Piastów 6, między godz. 3—5. 10212

Służącego do biura poszukuje natychmiast. Dom komisowy Steiner, Kopernika 30. 10211

Biuro nauczycielskie „WIELKOPOLANKA” Lwów, ulica Mochnackiego 10 — umieści zaraz nauczycielki do przedmiotów szkolnych, z konwersacją francuską i muzyką, — również nauczycielkę z maturą gimnazjalną. 10204

Uzdolniony pomocnik fryzjera, potrzebny zaraz. Wojciechowski, Teatrna 4. Lwów. 10127

Biuro nauczycielskie M. Allement św. Michała 3 (boczna Kościuszkowska) poleca nauczycielki Francuzki, guwernera izr. — poszukuje Niemki. 10111

Podróżujący prywatni i inne osoby, posiadające talent do sprzedaży, mogą zarobić dużo, sprzedając przez sprzedawcę artykuły, sprzedającego się bardzo łatwo. Objętności udziela G. BRAKE, Cohn. Badstr. 7517

Ogrodnik kawaler, praktyczny, obznajomiony z leśnictwem, doświadczonego prowadzeniem szkółek i kultur leśnych, dobrei świadectwami, znajduje zaraz posadę na Wołyniu blisko Brodów. Zgłosz. się ul. Podlewskiego 8, hr. Raciborski. 9989

Skład Piórcen Korczyńskich i bielizny gotowej, Lwów, Halicka 16 — poleca świeży zapas wszelkiej szerokości płótna i wety czysto lina, oraz kompletnie gotowe wyprawy ślubne — wraz z pościelą, począwszy od kor. 400. 10178

Adwokat na prowincji poszukuje natychmiast rutynowanego koncypianta pod korzystnymi warunkami. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Prowincja”. 10177

Firma Bincer, Lwów, Sykstuska 16, poszukuje praktykanta biurowego z dobrej rodziny. 10203

Agenci okrętowi otrzymają popłatny zarobek uboczny. „Okreć” biuro dzienników Buchstaba, Lwów. 10201

Adwokat Dr. Frey w Nadwórnej, poszukuje rutynowanego koncypianta, obznajomionego z praktyką prowincjonalną. 10199

Poszukuje się guwernantki (izrael.), któraby była równocześnie gospodynią w domu starszego wdowca do Krakowa. Wymagana znajomość jęz. polskiego i niemieckiego, jakoteż dobre polecenia. Zgłoszenia — na razie pisemne — przesyłać należy do biura Sokołowskiego, pałac Hausmana Lwów, pod lit. „A. G. Kraków”. 10194

Poszukuje się na prowincję osoby sympatycznej, uzdolnionej w śpiewie i umiejającej ładnie czytać, do towarzystwa pani w średnim wieku. Zgłoszenia pod „Muzykalna” Administracja „Słowa Polskiego”. 10189

Kancelarya adwokata dra Jakóba Kohanego w Sądowej Wiszni, poszukuje natychmiast koncypianta z dłuższą praktyką. 10187

Poszukuje nauczyciela dla chłopca trzeciej klasy normalnej. Dr. Jüngst, Borynia. 10226

Leśniczy potrzebny zaraz na dobrą posadę Agencja Kosanowskiego. Sykstuska 2. 10185

Notaryusz w Dobromilu poszukuje substytucji na dłuższy czas. Zgłoszenia z podaniem warunków. 10179

Apteka w Kolbuszowej poszukuje współpracownika. 10162

Dr. Bolesław Prus Strowski adwokat w Tyczynie, poszukuje rutynowanego koncypianta od 1 października br. 10165

Do samodzielnego zarządu domem na wieś potrzebna panienka młoda, inteligentna. Nie anoniemowe zgł. z fotografią, podaniem wieku, religii i curriculum vitae, pod „Wdowiec” Łopatyn, poste-rest. 10166

Potrzebny jest adjunkt lasowy z ukończoną szkołą leśną i egzaminem niższym. — Płaca 1200 koron, pomieszczenie i opał. Zgłoszenia z odpisem świadectw, które nie będą zwrócone, wnieść należy do dyrekcji lasów J. E. Karola hr. Lanckorońskiego w Kósarkacz, poczta Komarno. 10173

Kupno i sprzedaż

Partuski szkolne, pończochy damskie i dziecięce, haiki, rękawiczki. Wszelkie przybory do szycia i haftu, poleca najtaniej Ferdynand Güttler, ul. Halicka 20. 9755

Dwa wózki do sprzedania (leżący i siedzący). Wiadomość I. Christof, ul. Jabłonowskich 9. 10213

Artykuły spożywcze

Winogrona deserowe prima, słodkie jak miód Chasselas-Muskatelki, najpiękniejsze brzoskwinie, Duranzen 5 kg. k. 2-50 dostarcza M. Szilagyi, właściciel winnic Kiskörös Węgry. 10133

Erlauerskie winogrona deserowe w 5 kg. koszykach kor. 2-50. — Węg. śliwki kor. 2-50, gruski k. 3-50, melony k. 2-50, jabłka k. 2-50, pomidory k. 1-60, orzechy kor. 3-50 do nabycia u Głósz Bła, Erlau, Węgry. Korespondencya niemiecka. 9499

GRZYBK smażone krajane, lina, czyte, białe i drobne, 1 kg. za 7 koron. — wysła za zaliczką Józef Kostełecy. Svatka 163, Czechy. 9963

Winogrona lecznicze i deserowe, słodkie, o obrymich, słodkich jagodach i najlepszej brzoskwinie, 5 kilogram. za k. 2-50, dostarcza J. Müller, właściciel winnic, Kiskunhalas Węgry. 9604

HERBATY z cesarską rosyjską rządową banderolą dostarcza N. Kazner w Podwoleczyskach. 9531

Najlepsze obiady domowe wydają do menażek — również przyjmują u siebie stołowników. Abonament od 24 koron, Zielona 1. 3. 10184

Winogrona deserowe. Do skonałe winogrona deserowe dostarczam oplatnie w 5 kg. koszykach pocztowych po K. 3, za zaliczką. — Janószky Gyula, Nyiregyhaza. 10149

Masło deserowe, codziennie świeże, netto 9 funtów za kor. 9-20 wysła franko za zaliczką. Za najlepszą usługę ręce. Antoni Drobner, Brzesko. 10225

Interesy handlowe

Poszukuje do wydzierżawienia dwa folwarki po 200 do 350 morgów. Za pośrednictwem chętnie płace. Zarząd dóbr Monasterok, p. Zadarów. 10223

Pragnąc rozszerzyć fabrykację artykułów, mających obecnie wielki popyt, — poszukuje wspólnika z wkładem 3000 koron. — Łaskawe zgłoszenia przyjmie Stanisław Muzkiewicz w Wadowicach. 10224

Nieruchomości

Kamienica 2-piętrowa, przy ul. Hofmana 3 1/2 lata wolna od podatku, z powodu wyjazdu właścicieli korzystnie do sprzedania. — Wiadomość: Antykwarium Leona Bodeka, Ormiańska 1. 3. 10193

Mieszkania i sklepy

Do wynajęcia 6 pokoi z łazienką i przynależnościami, w parterze, od 1 października przy ul. Kochanowskiego 7a. 9718

Nabielaka 15 — 6 pokoi etc. zaraz do wynajęcia. 9991

Pomieszczenia jak i lokatorów — dostarcza Biuro „Gazety pomieszczeń” Akademicka 21. 9616

Supińskiego 6. Dwa frontowe duże, słoneczne, pokoje z przedpokojem balkonem, tamże 1 słoneczny front. pokój zaraz lub od 1 października do wynajęcia. Dozorca wkaże. 9876

4 pokoje frontowe, łazienka, przedpokój kuchnia zaraz do najęcia, ceny niskie. Kraszewskiego 25. 9559

Podlewskiego 6, 6—5 pokoi frontowych, przedpokój, kuchnia, balkon, łazienki, komfort. 9690

Mieszkanie z komfortem 5—7 pokoi do wynajęcia, Turcka 3, Obozowa 6. 9944

Lenartowicza 5 — Pokoje kawalerskie, 2 pokoje kuchnia, 5, 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, z komfortem. 9850

Pomieszczenia przy ul. Macznej (przystanek kolei elektr. Koło parku łyżczakowskiego) z 2 i 3 pokoi, przedpokojem i łazienką do wynajęcia zaraz. 9889

Poszukuje poważniejszego stalego lokatora lub lokatorki do dużego frontowego osobnego pokoju z osobnym wejściem i przedpokojem z całem utrzymaniem, smacznym i zdrowym wiktom od 15 września. Zgłoszenia ulica Sakramentek 1. 10 B parter. 10208

4 pomieszczenia po 2 pokoje z przynależnościami do wynajęcia ul. Jakóba Strzemię, boczna Zyblikiewicza. 10215

Szeptyckich 28 — 2 pokoje z przedpokojem i kuchnią od 15 września — 3 pokoje słoneczne z łazienką i przynależnościami od 1 października. 10219

Pensyon dla samotnych Pań. Zgłoszenia tymczasem Ossolińskich 11 schody V, drzwi 26. 10220

Pokój dla kawalerów lub panien do wynajęcia. Kochanowskiego 35 a. 10198

5 pokoi, kuchnia, z oświetleniem elektr. zaraz do wynajęcia, Sykstuska 56. 10196

Doniesienia różne

Zginęły mi między Kołomyją a Buczaczem zegarek złoty i łańcuszek złoty z perełkami. W razie znalezienia, otrzyma sowa nagrodę.

I. C. Sanok, Rybacka 190. 9986

LITOGRAFIA St. Czajkowskiego najprzystępniejsza, Lwów, Ossolińskich 8. 9983

Zdolna krawczyni wykonuje w domach prywatnych w Przemyślu — kostiumy, suknie dziecięce, przerabianie elegancko. — Helena p. r. Przemyśl. 10134

Pracownia sukien damskich SEMAKIEWICZ, Zimorowicza 3. — Suknie wszelkiego rodzaju i bluzki, oraz kostiumy od 20 koron (robotą męską) wykonuje gustownie, starannie i szybko. — Z prowincji stanik na miarę. 10114

Mężczyzna starszy posłubi osobę starszą muzykalną. „Moniuszko” biuro Płona, Lwów. 10216

Ekonomię prof. Głabińskiego kupię lub wypożyczę na parę tygodni. Zgłoszenia: Ekonomia, Administracja Słowa. 10160

„Byt”

Dwutygodnik ekonomiczno-społeczny, literacki i naukowy, pismo ilustrowane, kosztuje rocznie 3 korony. Lwów, Skarbowska 5.

Nr. 16 wyjdzie dnia 15-go b. m. w zwiększonym formacie z następującą treścią:

Od redakcyi. — Artykuł wstępny. — Namieśnik Bobrzyński. — Rozpaczliwe położenie kraju. — Akcja ratunkowa. — Masowa emigracja ludu a Sejm krajowy. — Samorząd a nauczycielstwo ludowe. — Hotel z dółem samopomocy. — Dom emerytalny. — Sanatoryum. — Jak umiera nauczyciel ludowy. — Na gruzach kultury (Izydor Piotrowski). — Artykuły treści naukowej. — Kronika. — Ilustracje. — Inseraty.

Nadto: O użytku złota krajowych (przez hr. Annę z Działyńskich Potocką). — Nieco Polskiej nad Łańcuch (dr. Kłobukowski). — Na przełomie (Juliana Nowakowski). — Myśli ekonomiczne (M. Budzynowski). 10170



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

Ostrzeżenie.

obec faktu, że tu i ówdzie podrabiają 1718
wyrabiany przezemnie przez długie lata

Haya puder antyseptyczny dla niemowląt i dzieci

naśladować ludzko formę pudełka i kolory opakowania, zwracam uwagę na zarejestrowaną markę ochronną, etykietę i opakowanie mego wyrobu.

HAYA puder antyseptyczny
sprzedaje się tylko w oryginalnych pudełkach po 70 hal
wedle umieszczonego tu wzoru.

Haya mydło dla niemowląt i dzieci
niezrównane i niezbędne dla higieny dzieci. Sztuka 70 hal.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Skład wysyłkowy: **S. HAY**, aptekarz,
Lwów. c. k. dostawca nadworny.



Puder sprzedawany w pakietach lub woreczkach
jest bezwarunkowo falsyfikatem.

Własnego wyrobu

Również tanio polecamy we własnych pracowniach wykonane kompletne sypialnie od 300 k. począwszy — kredensa od 120 k., salony, biblioteki, biórka zwykłe i amerykańskie, łóżka mosiężne, żelazne i dziecinne. — Otomany, sofy, fotele i meble gięte. — Dywany, materye meblowe, portjery, story, kapy, narzuty, pledy i koce. Ogromny wybór kółder począwszy od 4 kor. Materace włosienne od 25 kor. Sienniki sprężynowe itp. Spłaty najdogodniejsze bez podwyższenia cen. — Własne pracownice: tapicerską, stolarską i pościelową polecają **SCHUSTER i TOCZYSKI**, Lwów, 3-ci Maja 5 9692

łóżka żelazne uniwersalne z materacem — kołdrą i poduszką razem za 40 k.

pod firma 10

Rządowo uprawn.
Fabryka wód mineralnych
sztucznych i specjalnych
leczniczych

K. Rząca i Chmurski
w Krakowie

ul. św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisji
Przemysłowej Tow. Lek. Krak.
polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne
odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieszhüblerskiej, Selterkiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissinger, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego. Hallicka 5.

Szlachetne węgierskie

Winogrona kuracyjne

polecane przez lekarzy, z załączonym opisem użycia w eleganckich koszykach pocztowych opłatnie K. 3-50.

Najlepsze winogrona kuracyjne

czerwone i białe Chasselas, opłatnie K. 3—, wysyła codziennie świeże za zaliczką 7434

właściciel winnic NEMETH KLEIN, Lugos Nr. 1.

Kawa palona

z własnego parowego palenia
za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna

codziennie świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1-60, 1-80, 2-20, 2-40 i 2-80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 3/4 i 1/8 kilo. 15

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Bank zaliczkowy w Rzeszowie

ul. Trzeciego Maja 5, I p.

placi od nowych wkładek oszczędnych.

od 1 stycznia 1908 złożonych

60

od sta już od dnia
złożenia gotówki li-
czony i opłaca sam
podatek rentowy.

4450 Dyrekcya.

Pensjonat „Zacisze”

ul. Badenich 5, poleca pokoje eleganckie, jasne z całodziennym utrzymaniem. — Panny lepszych domów, uczęszczające na uniwersytet, bądź bawiące dla przyjemności w mieście, znajdą pewną rodzicielską opiekę. — Pensjonat wydaje również smaczne obiady. 9829

Abonament na ubrania męskie

na bardzo dogodnych warunkach od 10 koron miesięcznie poleca

M. Marek

Lwów, Sykstuska 29. Rok założenia 1870.
Prospekt za nadesłaniem 5 hal. marki i za podaniem stanowiska — gratis. 10003

To jest pewne

i każdy cierpiący już wie o tem, że w dzisiejszych czasach elektryczność stoi na pierwszym miejscu sztuki lekarskiej lecz niestety większość chorych nie wie, że istnieje już taki elektryczny aparat, zapomocą którego każdy najwygodniej może się w domu sam elektryzować przy wszelkich chorobach nerwowych, neurastenii, reumatyzmie, bólach głowy i pleców, dolegliwościach żołądkowych i jelitowych, biciu serca, sparaliżowaniu i osłabieniach wszelk. rodzaju, który wypróbowano z świetn. powodzeniem. Liczne pisma dziękczynne, których oryginały przejrzeć można w naszej ordynacyi, potwierdzają to w zupełności.



Jesteśmy skłonni udzielić każdemu choremu bezpłatnie wszelkich wskazówek o leczeniu tą wspaniałą metodą i wystarczy nadesłanie pod naszym adresem poniżej umieszczonego kuponu, poczem bezzwłocznie nadesłemy naszą, 64 str. obejmującą ilustrowaną

Książkę gratisową

Leczenie elektro-terapią
darmo i opłatnie.

Elektro-terapeutyczna Grdynacya

Wiedeń I,

Schwangasse nr. 1, I piętro, Oddział 32.

Kupon na książkę. (Gratis Buch).
10. IX. 1908.

P. T. Elektro-terapeutyczna Ordynacya

Wiedeń I, Schwangasse 1, I p., oddz. 32.

Proszę uprzejmie o nadesłanie dzieła: „Eine Abhandlung über moderne Elektro-Therapie” darmo i opłatnie w zamkniętej kopercie.

Imię: 10075

Adres:

Hygieniczny wózek dla dzieci



dobrze zaopiniowany na wydziale profesora uniwersytetu i dyrektora uniwersyteckiej kliniki dla dzieci przy szpitalu dla dzieci św. Anny p. radcy dworu prof. dr. Teodora Eschericha, któryto wózek był wystawiony na wystawie hygienicznej Towarzystwa „Säuglingsschutz” pod kierunkiem dyr. prof. T. Eschericha, wyrabia się w słynnej fabryce powozów dla dzieci p. t. L. BAUMANN WIEŃ VI. Millergasse 6. Na żądanie opis i gustowny katalog hygienicznych i innych wózków dla dzieci darmo i opłatnie. 7445



WINO orzeźwiające, wzmacniające, wzbudza apetyt mające smak wyśmienity.

Znane jest całemu światu i zalecane dla osób anemicznych, osłabionych, dla wracających do zdrowia, dla młodych kobiet, dla dzieci i dla starców.

Nieocenione jest podczas upałów.

Doza: Szklaneczka od Bordeaux po głównym posiłku.

Każda butelka wina prawdziwego SAINT-RAPHAËL'A, oprócz marki ochronnej fabrycznej jest zaopatrzona:

1. W pieczęć Związku fabrykantów.

2. Medalion metalowy z napisem Clétéas.

Clétéas woda melisowa z esencji miodownik i mięty. Staranność i czystość z jaką jest ona przyrządzana stawia ją wyżej nad wszystkie wody melisowe. Używa się czysta na cukrze.

Kompanija wina Saint-Raphael, w Walencji, Dep. Drôme (Francya), 28

Jedyny agent we Lwowie: P. MIKOLASCH i Sp. drog. hurt.